

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą:
rocznie 2 K. 40 h. } z 2-raz. 32 K. 60 h.
kwart. 6 K. 60 h. } wysyłką 3 K. 60 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. } poczt. 2 K. 70 h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Zaproszenie do przedpłaty na „Słowo Polskie“

na maj i kwartał drugi.

„Słowo Polskie“ wychodzi od 1-go marca także w nie-
dziele, zatem 13 razy tygodniowo, jest największym i najtań-
szym dziennikiem polskim.

Co dzień, oprócz pisma, w dodatkach specjalne tygo-
dniki, fachowo redagowane (przyrodniczy, techniczny, pra-
wno-administracyjny, ekonomiczny, społeczny, pedagogiczny,
hygieniczny, kobiecy, rolniczy itp.), w soboty tygodnik po-
święcony sprawom literatury i sztuki.

Oprócz tego abonenci „Słowa Polskiego“ mają prawo
prenumerować po znacznie niższej cenie

„Ilustrację Polską“

wydawaną w Krakowie pod redakcją Ludwika Szczepań-
skiego, jedynie za dopłatą 1 korony miesięcznie (3 koron
kwartalnie.)

Przedpłata na „Słowo Polskie“ wynosi:

	bez „Ilustracji“			z „Ilustracją“		
	mies.	kwart.	roc.	mies.	kwart.	roc.
we Lwowie	2—	6—	24—	3—	9—	36—
— z 2-raz. dost. do domu	2:60	7:80	31:20	3:60	10:80	43:20
z 1-razową wysyłką poczt.	2:20	6:60	26:40	3:20	9:60	38:40
z 2-razową „ „	2:70	8—	32—	3:70	11—	44—

Kłopot z trójprzymierzem.

Pomimo tryumfalnych relacji z podróży hr. Bü-
lowa, okazuje się teraz, że Niemcy mają kłopot
z trójprzymierzem. Austria wprawdzie zachowuje się
przykładnie, bo demonstracja niewiarna, jaką urzą-
dza ekscelencyja Jaworski, jest właściwie zrzeczeniem
manewrem, mającym na celu usunięcie w delega-
cyach ostrzejszej opozycji przeciw trójprzymierzem.
Coga jeszcze pobuździł trochę Czesi, ale ich opo-
zycja nie będzie mieć realnego skutku. Natomiast
niespodziewanie podnoszą się głosy przeciw trójprzy-
mierzu na Węgrzech. Znamiennym jest artykuł w tej
sprawie, zamieszczony niedawno w *Revue d'Orient* i
de Hongrie.

„Od roku 1870 węgierscy politycy — wszyscy,
co do jednego — usilnie się starali o zbliżenie Au-
stro-Węgier do Niemiec. Stłumili swe francuskie
sympatyje, przekuli je na niemieckie, w mniemaniu,
że w ten sposób wzmocnią państwo Arpada i zabez-
pieczą je od nacisku fali słowiańskiej. Alieci tym-
czasem podnosi się o wiele groźniejsza fala germań-
ska. Jesteśmy oszukani! Zbyt długo pamiętaliśmy,
że Bismarck po roku 1866-ym popierał samoistność

Węgier, a zupełnie nie zważaliśmy na to, że zaraz
potem ten sam Bismarck zaczął kopać pod nami
dolki.

„Komuż nie wiadomo, że nasze szczere pogo-
dzenie się z Austryą po r. 1867 sprawiło mu ogro-
mny zawód? I któż nie wie, że gdyby w r. 1878
nie stanął sojusz naszej monarchii z Niemcami, to
mielibyśmy z nimi wojnę? Albo, albo — rzekł wów-
czas Bismarck, a był przygotowany nie tylko w Pe-
fersburgu, ale nawet — w Serbii! W Belgradzie
kręcili się wówczas jego agenci, którzy w imieniu
Niemiec darowywali Serbii węgierskie południowe
provincyje. A znowu później, kiedy we Włoszech
irredenta zaczęła występować przeciw Austrii, Bis-
marck z właściwą sobie otwartością rzekł do włoskie-
go przedstawiciela: „Z naszą pomocą możecie do-
stać Tryjstent — o tem można pogadać — ale nie do-
staniecie Tryjestu, bo on musi stać się naszym por-
tem na Adryatyku.

„Lecz może kto powie, że Bismarka już nie
ma i nie warto przypominać starych rzeczy, razem
z nim pogrzebanych w jego mauzoleum. Ale to nie
są rzeczy pogrzebane; świadczą o tem Pangermanie,
agitacye w Banacie i Siedmiogrodzie, świadczy *All-
deutscher Verband* i *Los von Rom* i okrzyk Schoe-
nerera. Bismarck nie ma, ale myśl jego została —
myśl „największego Niemca“.

Rzecz ciekawa, że pewien zwrot w opinii węg-
ierskiej wywołała sprawa wreszńska i jej następ-
stwa. Pismo węgierskie rozumie, że Polacy galicyj-
scy powinni wystąpić w obronie Polaków poznań-
skich.

Włosi również nie rozczulają się do trójprzy-
mierza, ośmielają się stawiać warunki. Półurzędowe
dzienniki niemieckie zapewniają, że 6 maja odnowie-
nie trójprzymierza będzie podpisane. Tymczasem żą-
dania włoskie odsuwają ten termin. Włochy doma-
gają się wprost wykreślenia z traktatu paragrafu,
dotyczącego wojny z Francją. W opinii publicznej
coraz wyraźniej zaznacza się prąd, przeciwny trój-
przymierzem.

Kombinacya ta, która jest podstawą potęgi
Niemiec, utrzyma się jeszcze czas jakiś, ale coraz
bardziej się chwieje i kruszy.

Jest to fakt znamienny, że dziś utrzymanie
trójprzymierza zależy w znacznej mierze od Pola-
ków. Tę okoliczność w każdym razie można by od-
powiednio wyzyskać. Tymczasem nasi politycy zdo-
być się umieją tylko na mdłą manifestację, bo nie
mają ani energii ani odwagi do powzięcia stanow-
czego postanowienia *pro* lub *contra*.

Na str. 11, 12, 13 i 14 Tygodnik lite-
racki: „Pax“, „Z dramatu „Rezygnacya“,
„Pierre Norierre“, „Korespondencya Gazyń-
skiego“, „Leon Bloy“, „Pisma“.

Kronika tygodniowa.

Kiedy dnia 27 kwietnia odebrałem wiadomość,
że moja kronika niedzielna uległa konfiskacie, dreszcz
radości przebiegł członki moje.

Konfiskata to chrzest dla młodego dziennika-
rza, to uroczyste wprowadzenie go do świątyni pu-
blicystyki, to pasowanie na rycerza pióra i nożyc.
Niestety, młodym dziennikarzem nie jestem, nie je-
dną konfiskatę przebolełem i przeżyłem, więc radości,
jaką pierwsza konfiskata sprawia adeptowi publicy-
styki, odczuć (znów niestety!) nie jestem już w sta-
nie. Ale różne bywają gatunki radości, a ten, który
stał się moim udziałem, nie należy do gorszych,
owszem, gdyby go poddać rozbiorowi chemicznemu,
to pokazałoby się, że pod względem ilości składni-
ków słodczy zajmuje miejsce pierwszorzędne.

Nie jestem wprawdzie tak schorowany, tak bla-
dy i zsepiony, jak to usiłował (zapewne dla wzbu-
dzenia litości) wykazać mój portret, umieszczony
przed paru tygodniami w jednym z pism ilustrowa-
nych, ale pojmuję to dobrze, że słońce mego kroni-
karskiego zawodu zbliża się ku zachodowi. Więc
jeżeli jego promienie są jeszcze tak silne i gorące,
że mogą rozgrzać prokuratorę, to objaw ten muszę
uznać dla siebie za pocieszający i sam sobie ni-
sko się uklonić.

Nie każda konfiskata jest zapewne zaszczytną.
Ulega jej często paszkwil i pornografia, ale od tych

dziedzin literatury trzymałem się zawsze zdaleka.
Nie sztuka również narazić na konfiskatę arty-
kułom, pobudzającym do nienawiści, czynnego oporu
władzy, do rewolucyi, rozlewu krwi, obalania tronów,
albo (o zgrozo!) do niepłacenia podatków lub nie-
okazywania specjalnego szacunku umundurowanym
obrońcom ojczyzny — ale kładę się na wszystkich
prokuratorów, tak za życia mego zmarłych i pogrze-
banych, jak dla dobra niezawisłej prasy żyjących
i działających, jak i ty, co po nich szczęśliwie pa-
nować nam będą, że pióro moje nigdy nie miało na
sumieniu wyliczonych powyżej zbrodni. Ale oprócz
nich, oprócz paszkwili i pornografii, jest jeszcze
jedna rzecz bardzo chwalona, której ludzkość w teo-
ryi stawia ołtarze, w praktyce kopiąc ją niemiłosiernie,
a która nie cieszy się zbyt wielką sympatją sfer
konfiskujących. Kopeciuszek ten nazywa się prawdą,
a w tym wypadku, który mnie dotyczy, prawdą hi-
storyczną. Chciałem kilka takich prawd w ostatniej
kronice wydać na świat, ale ledwo niemowlęta przy-
pomocy maszyny rotacyjnej ujrzały światło dzienne,
już mierz sprawiedliwości poobeinał im niewinne
główki, obrócił je w pył, w nicosć „bezbrzezną i bez-
przestrzenną“, jak się wyraża jeden z naszych mło-
dych ulepszonych Słowackich.

Zaszczytnie jest cierpieć za prawdę, przyje-
mnie jest kronikarzowi przy zachodzie jego słońca
dowiedzieć się, że pióro jego może jeszcze wstrzą-
snąć podwalinami państwa, że przedstawiciele pra-
wa tak się lubują w jego płodach, iż zabierają je
wyłącznie dla siebie, nie chcąc ze zazdrości nikogo
więcej dopuścić do spijania tych nektarów. Gdyby
Małcki zechciał napisać studjum o moich kroni-
kach, nie sprawiłoby mi to takiej radości, jak kon-
fiskata, bo czemże jest uznanie choćby największego
krytyka literatury, wobec publicznego uznania ze
strony przedstawicieli państwa i rządu. Gdyby dziś

Pierwsze delegacye.

Wiedeń, 2 maja.

(A.) W przededniu zebrania wspólnych delega-
cyj warto przypomnieć pierwszą i drugą sesję owej
instytucyi, podkreślającej nierozzerwalność Węgier
z „Królestwami i krajami, reprezentowanymi w Ra-
dzie państwa“, jak zowią ustawy zasadnicze nowo-
żytną Austryę.

Dnia 24 grudnia 1867 r. cesarz zamianował
pierwszy gabinet wspólny: baron Beust został mini-
strem domu cesarskiego, spraw zagranicznych i prze-
wodniczącym wspólnej rady ministrów; Becke mini-
strem skarbu; feldmarszałek-porucznik John mini-
strem wojny. Ponieważ atoli John nie chciał poczy-
nić Węgrom ustępstw i wypracował wadliwy plan
reformy armii, przeto już dn. 19 stycznia 1868 r.
otrzymał następcę w osobie feldmarszałka-porucznika
Kuhna. Barona Beusta wyposażono w tytuł kancle-
rza państwa (*Reichskanzler*) jeszcze na parę miesię-
cy przedtem (23 czerwca 1867) w tytuł, nie używany
od upadku Metternicha w marcu 1848 roku.

Pierwsze delegacye zebrały się dnia 16 listo-
pada 1868 roku w Peszcie. Wówczas Peszt i Buda
stanowiły jeszcze dwa odrębne miasta. Monarcha
i władze królewskie rezydowały w Budzie; sejm węg-
ierski i delegacye obradowały w Peszcie. Delega-
cya węgierska, której zrobiono ważne ustępstwo na
punkcie utworzenia odrębnej armii honwedów, uchwa-
liła budżet wojskowy bardzo szybko w dniu 30 li-
stopada. Delegacya austriacka robiła trudności. De-
legaci polscy sprzeciwiali się kredytom
na obwarowanie Krakowa i zmienienie
tego miasta w fortecę.

Minister wojny Kuhn z niebyszą szczerością
broni swego żądania argumentami, wymierzonymi
przeciwko Austrii.

— Nie powinniśmy — oświadczył — zaniedbać
czegokolwiek, co może zabezpieczyć Galicyę i całą
granicę wschodnią; stoimy bowiem, być może, w prze-
dedniu bardzo ważnych wypadków. Z tej przyczyny
muszę przywiązywać jak największą wagę do możli-
wie szybkiego zbudowania dróg żelaznych, łączących
Węgry z Galicyą. Również i Rosya usiłuje przysu-
nać koleje jak najbliżej do granicy austriackiej.
Dzieje się to pod pozorem celów handlowych; koleje
handlowe jednak są również i kolejami strategi-
cznymi.

Te argumenty przeważały. Delegacya austriacka
uchwaliła budżet dnia 2 grudnia tego roku.
W ogóle w pierwszym roku delegacya austriacka
występowała daleko butniej i bardziej opozycyjnie,

jaka grupa „niezadowolonych“ ludzi, dla których
nie ma nic świętego, śmiała lekceważyć drukowane
rezultaty mego natchnienia, pierwszy lepszy posia-
dacz chłopskiego rozumu, choćby moich kronik nie
czytał, może im powiedzieć: „przecież musi w nich
być coś takiego, kiedy je prokurator konfiskuje!“

Więc dzięki ci „nieznajomy i daleki“ przy-
jacielu!

Jednocześnie dzięki wam znani i bliscy so-
cyaliści!

Wyobrażam sobie, jaką minę robią w tej chwili
przedstawiciele innych obozów, a zwłaszcza konser-
watywnego. A jednak jeszcze raz powtórzę: dzięki
wam panowie socjaliści!

Każdemu oddać należy, co mu się należy, bo
mu się należy. Pierwszy mają przeszedł spokojnie,
a do obnoszonych na drogach hasel, jak: „8 godzin
pracy“, „Niech żyje powszechne prawo głosowania“
itp. przybyło w roku bieżącym jedno więcej: „Preez
z alkoholizmem!“

Nie wyobrażam jeszcze sobie dokładnie, jakby
to wyglądało u nas w praktyce „prawo powszech-
nego głosowania“, mam nawet pewne wątpliwości,
czyby sami socjaliści byli z niego zadowoleni, ale
wyobrażam sobie, co by było, gdyby antialkoholizm
przyjął się wśród robotników i ludu wiejskiego. By-
łaby to nie tylko wielka wygrana tych sfer, ale wiel-
ka wygrana całego narodu.

A żadne odczyty, żadne towarzystwa wstrze-
mięźliwości, żadne broszury nie mogą zrobić tyle
w tym kierunku, co owo hasło, rzucane przez te sfer-
y dla tych sfer. Bo już jest taka natura ludzka,
że podlega najłatwiej wpływowi otoczenia. Mniej się
to da zastosować do sfer t. zw. inteligentnych, bo
w nich co głowa to rozum, ale masy posiadają swe-
go rodzaju karność i to w wysokim stopniu. Tym
zazwyczaj nie rozumuje, ale idzie za popędem serca

niż delegacja węgierska. Dopiero w latach późniejszych role się zmieniły.

Dnia 25 listopada, gdy w delegacji austriackiej przyszedł na porządek dzienny budżet ministrem spraw zagranicznych, postawili delegaci wniosek, aby Beust oddał część tajnych funduszy dyspozycyjnych prezesom gabinetu austriackiego i węgierskiego. Beust opierał się temu, prosił i groził, nie szczędził zabiegów za kulisami tak, że wreszcie wniosek upadł. Beust zatrzymał fundusz dyspozycyjny w całości.

Pod owe czasy szły te pieniądze głównie na obrabianie prasy niemieckiej, ponieważ gabinet wiedeński jeszcze się nie rzekł planów na przyciągnięcie do Austrii Niemiec południowych, nie należących do Związku północno-niemieckiego.

Po załatwieniu rozmaitych formalności, zamknięto pierwszą sesję delegacyjną dn. 5 grudnia. Tego samego dnia cesarz roskrytem nadał baronowi Beustowi godność hrabiego dziedzicznego.

Druga sesja delegacyjna przypadła wcześniej. Delegacje zebrały się dn. 11 lipca 1869 r. w Wiedniu. Dnia 17 lipca przyjął je cesarz i król w Burgu. Przebieg sesji był jeszcze bardziej opozycyjny, jeszcze burzliwszy, niż w roku poprzednim. Znamię obrad tworzyły coraz to wyraźniejsze sympaty prusofilskie Niemców austriackich. Nie brakło także ataków na Watykan, które bazwarunkowo były wstępem do dzisiejszego ruchu „Przez z Rzymem“.

W delegacji węgierskiej dn. 6 sierpnia poseł Zsedenyi ganił Beusta za wtrącanie się do spraw południowo-niemieckich i za przyciąganie owych państw ku Austro-Węgrom. Dowodzi to, że Beustowi ciągle się wydaje, jakoby Austro-Węgry były państwem niemieckim.

Przeciwnie w delegacji austriackiej dnia 9 sierpnia Rechbauer żądał przymierza z Niemcami, jako naturalnego wyniku sympatyj narodowych. Dr. Sturm posunął się jeszcze dalej, gdyż wyraził żal, że od 1866 Niemcom austriackim bywa poczytywanem za zbrodnię, jeżeli czują się Niemcami. Austria musi iść ręką w rękę z Niemcami.

Hr. Beust natomiast bronił ulubionego planu przymierza z Francją. To przymierze polega właśnie na wzajemnych sympatyach; większość ludów austriackich pochwała ten sojusz. O Prusach wyraził się cierpko, że proces odrodzenia Austro-Węgier jest im nie na rękę.

Niemcy liberalni opierali się też zatrzymaniu ambasady austro-węgierskiej w Państwie kościelnym, które wtedy składało się już tylko z Rzymu wraz z niewielkim okręgiem. Dn. 10 sierpnia przyszło do zaciętych rozpraw. Delegaci niemiecko-liberalni używali pod owe czasy tych samych argumentów, co obecnie Eisenkolb i Schönenerer.

Obie delegacje w imię oszczędności odrzuciły plan reorganizacji marynarki wojennej, opracowany przez genialnego Tegetthoffa, tryumfatora z pod Lissy.

Sesję zamknięto 31 sierpnia. Była to więc niezwykle długa sesja, jedna z najdłuższych.

lub nienawiści; słucha ślepo przywódców, którym wierzy. Jeżeli więc uwierzy, że pijaństwo podkopuje go moralnie i materialnie, jeżeli hasło: „precz z alkoholizmem!“ przyjmie się tak, jak hasło powszechnego głosowania, to pijacy wprawdzie pić nie przestaną, ale zmniejszy się liczba tych, co mieli zostać pijakami.

Z inteligencją sprawa trudniejsza. Prof. Lutosławski miał w Krakowie odczyt o alkoholizmie. Nigdy tak czarno dyabła nie malowano, jak on odmalował alkohol. Słuchały go i były mu brawo ładne i brzydkie panny, ale panny, z wyjątkiem „bardzo wesołych“, wódki nie piją, piwa zaledwie czasem połkną szklaneczkę, a w winie usta tylko „maczają“. Słuchały go i mężatki, które nieco więcej, ale tylko nieco, okazują tolerancji dla alkoholu. Wykład więc ze względu na słuchaczki miał pewne podobieństwo do ostrzegania analfabetów przed czytaniem niemoralnych książek. Byli także na odczyt prof. Lutosławskiego i mężczyźni, ale kiedy wykład, dość długi, się skończył, połowa ich podążyła do handelek, a druga na łono ognisk domowych. Znajdowałem się właśnie w jednym z takich ognisk, kiedy powróciła z odczytu głowa domu. Pierwsze jej, skierowane ku dostojnej połowicy wyrazy brzmiały: matka, daj wódki!

Przypominają sobie zapewne czytelnicy, jaką burzę wywołał jakiś członek międzynarodowego zjazdu lekarzy w Berlinie, kiedy śmiało powiedział, że lekarze zachęcając do wstrzemięźliwości powinni zacząć od siebie. Miał się biedak za to z pyszna. Jak drugi Gniewosz z Dalewic, który z pod ławy oświadczał, że rzucił oszczerstwo na królową Jadwigę, poczem po trzykroć jak pies zaszczał, musiał być pigulko i olejko-dawca przeprosić rozjuszonych zjazdowców, uniwiniać się, że nie miał „złej myśli“, że mu się tylko „wyrwało“.

A przecież statystyka i to statystyka nie

MAŁY FEJLETON.

Mój debiut dziennikarski.

Humoreska.

(Dokończenie).

Otrzymałem dwieście telegramów z prowincji i tysiąc pięćset listów z miasta (za same marki kupiłem Chińczyka) z żądaniem, abym natychmiast kończył humoreskę. Dowiedziałem się, że pan Ganz, fejletonista *Pressy*, dostał ataku hysterycznego z zazdrości. Pewien wydawca angielski ofiarowuje mi po pięć szylingów za każdą samogłoskę a w New Yorku zawiązuje się spółka akcyjna dla przedstawienia moich utworów na scenie.

Wobec takich objawów zachwytu mogę śmiało pisać dalej.

Z powodu nawału dziennikarskich zajęć, zupełnie zapomniałem o pięciu tomach poezji, nadesłanych do redakcji *Rozwoju* przez autorów, a które zaraz pierwszego dnia mojej dziennikarskiej kariery dostałem do zreferowania. Domyślam się trochę z jakiego powodu zawiodła mnie pamięć. Pewnego popołudnia posłałem do cukierni po kawę. W chwili, gdy chłopak stawiał na moim biurku tacę, nie wiem jakim sposobem pięć tomów poezji spadło na ziemię, zaklinam się na wszystko, bez żadnego z mej strony współudziału. Z biegiem czasu nieszczęsne utwory dostały się pod fotel, gdzie nikt ich nie ruszał. W końcu tak się przyzwyczaiłem, że formalnie nie mogłem nie pisać, nie czując rymów pod nogami. Występek mój, prawda nieświadomy, nie macił mi snu bynajmniej, aż do czasu, gdy dostałem o drugiej w nocy depeszę następującej treści:

Umysłne milczenie podłą zawiścią nikczemny postępek godzin publicznego napiętnowania egzemplarz natychmiast odesłać: Kolomyja poste rest. Ananke. Podobnych przypomnień dostałem jeszcze kilka.

Tylko jeden z pokrzywdzonych przeze mnie wieszczów był tyle domyślny, iż przysłał na kosztą przesyłki 30 centów czekiem przez bank Rothschilda w Wiedniu.

Na to, aby czytelnicy zrozumieli dalszy ciąg tego opowiadania muszę na teraz odbiedz od przedmiotu.

Redaktor Serowicz był człowiekiem niesłychanie cheiwym. Z dochodów dziennika postanowił nabyć na zupełną własność kolej północną ces. Ferdynanda. Do tego celu dążył z nieugiętą konsekwencją, w redakcji zaprowadził system oszczędnościowy, polegający na tem, że każdy pisał na swoim papierze, własnym piórem i atramentem. Nie wiem jak inni, ale ja oszukiwałem mojego szefa, gdy się tylko do tego nadarzyła sposobność. Ile razy szedłem do niego z jakim interesem, trzymałem zawsze w rękawie ukryte pióro i maczałem je niepostrzeżenie w redaktorskim kałamarzu.

Miałem odesłać poezje... Żał mi było własnym kosztem sprawiać opaski. Wyrwałem więc z każdego tomu po jednym arkuszu papieru i zawiązałem nim książkę. Był to równocześnie akt zemsty, a raczej kary, bo ja się nigdy nie mszczę tylko karzę. Ale

z palca wyssana, ale na niedawnym zjeździe lekarzy rosyjskich (pirogowskim) przedstawiona, przyznaje słusność owemu niemieckiemu lekarzowi, co tak niby strasznie obraził swoich kolegów. Na owym berlińskim kongresie w 1890 r. wypili członkowie zjazdu 5308 butelek szampana, 4721 butelek bordeaux, 3500 wina reńskiego i 1500 moselskiego. Wypito zatem 15,334 buteleki wina, prócz 179 wiader piwa bawarskiego i 300 buteleki koniaku. Cyfry te przytoczono jako odpowiedź zwolennikom przymusowego leczenia alkoholizmu.

Za przykładem berlińskiego „śmiałka“ dr. Machinow radził lekarzom rosyjskim, aby sami dawali dobry przykład, a dr. Zbankow dodał: „jeżeliby, moi panowie, przymusowe leczenie alkoholizmu już dziś obowiązywało, to może być, iż połowa kolegów, zamiast powrócić ze zjazdu do swych miejsc zamieszkania, musiałaby pozostać... w szpitalach“. Argument był tak przekonujący, iż zjazd odłożył dalszą dyskusję do następnego kongresu. Kto wie, czy nie wpłynęło na to poczucie samoobrony.

A poczucie to bardzo ważne, nietylko dla alkoholików, lecz i dla mężów, oddanych innemu zawodowi. Politycy nasi wprawdzie zbliżają się do alkoholików ze względu, że im zawsze coś „szumi“ w głowie, ale w kwestyi samoobrony stoją od nich niżej, a nawet całkiem nie stoją.

Zdarzała się np. obecnie sposobność w parlamencie wiedeńskim usunięcia z posady ministra, odznaczającego się nieprzychylnością względem Słowian, a który specjalnie dla Galicji nie chce uczynić. Tymczasem alkoholicy nasi — przepraszam, chciałem powiedzieć: nasi posłowie w Radzie państwa — utrzymali swymi głosami przy sterze p. Böhm-Bawerka, utrzymali wbrew interesowi ludności wiejskiej, wbrew swemu własnemu i niejednokrotnie objawianemu przekonaniu, że należy znieść uciążliwy myta drogowe. Jednym strzałem, jednym głoso-

następstwa mojego pomysłu były bardzo smutne, dotąd mnie trapią wyrzuty sumienia. Dwóch oficjalów pocztowych przeczytało z nudów zadrukowane opaski — obaj dostali się do Kulparkowa, a pewien sentymentalny pocztylion, który, rozwołując te poezje, próbował dorobić do nich melodyję — zabrał się na śmierć. F. CHWALIBÓG.

Przegląd polityczny.

(Po wyborach we Francji. — Z pamiętnika miss Stone. — Konfederacja w Gnieźnie.)

— Francuskie dzienniki ministeryalne piszą, że ministeryum p. Waldecka-Rousseau wyszło z pierwszego aktu wyborów francuskich wzmocnione. I to jest niewątpliwą prawdą. Ale ponieważ interesu obecnego gabinetu nie można tak znów całkiem utożsamiać z interesem Francji, nie można też powiedzieć, aby wynik wyborów nie dawał żadnej przestrogi, nie wykazywał żadnych znamion charakterystycznych. Owszem, mimo, iż wybory przeszły spokojnie, nawet niezwykle spokojnie, jak na Francję, takich znamion szczególnych w nich nie zabraknie.

Przedewszystkiem należy do nich już sam ów spokój. Powtóre tak samo jak ministeryum wyszli też z wyborów wzmocnieni jego zasadniczy przeciwnicy, nacyonalisci. Być może, iż ściślejsze wybory zmienią ten wynik, być może, iż ostatecznie nacyonalistów znajdzie się mniej w Izbie. W każdym jednak razie powodzenie nacyonalistów w pierwszym szturmie jest bardzo znamienne. Zazwyczaj bowiem pierwszym impetem zajmują stanowiska stronnictwa, choćby słabe, ale dobrze zorganizowane, tak, że dopiero później odmienna, przeważna opinia w kraju otrzeźwiawszy, przy ściślejszych wyborach odiera je na właściwe stanowisko. A zatem obecne wybory wskazują, że nacyonalisci są we Francji jednym z najlepiej zorganizowanych, jeżeli nie jedynym zorganizowanym naprawdę stronnictwem, w partyi bowiem ministeryalnej organizację tę zastępuje cała sieć biurokracji, rozpostarta po kraju.

O prawdziwości tego wniosku świadczy inny znamieny objaw wyborów: klęska socjalistów. Zyskali ministeryalni, zyskali nacyonalisci, a jedni i drudzy na szkodę socjalistów, których rwał każdy, kto mógł.

Już to samo, że głosowanie tegoroczne potwierdziło fakt, iż socjalistom wymknął się z rąk wpływ nad Paryżem, jest dla nich porażką. Dawniejsze ich bowiem znaczenie polegało właśnie głównie na powolności ich rozkazom ruchliwej, niby lotne piaski, ludności paryskiej, która we wszystkich rewolucjach we Francji odgrywała rolę decydującą. Teraz narzędzie znajduje się w innej ręku i może być użyte nawet przeciw socjalistom.

Ale także inne, poważniejsze straty ma do zapamiętania francuskie stronnictwo socjalistyczne. Socjalistom rządowym, t. j. zwolennikom ministra handlu Milleranda ubyły wprawdzie tylko dwa mandaty, czy nawet jeden, ale dotkliwym ciosem jest fakt, iż Millerand nie przeszedł od razu, już w pierwszym głosowaniu, lecz musi się poddać wyborowi ściślejszemu. Oznacza to bowiem, że ogół partyi przechyla

waniem, mogli przenieść w zasłużony stan spoczynku i myta i ministra skarbu. Nie uczynili tego, bo jak od alkoholu, tak trudno się odzwyczaić od wszelkiej innej namiętności.

A namiętnością Koła polskiego było i jest służyć wiernie panom ministrom. Jest ono tą gwardją, o której powiedziano, że nie umiera, ale poddaje się każdemu rządowi. Wszystko jedno, jak się nazywa i jakim jest taki pan, który został ministrem, dość, że nim jest, aby Koło kręciło się koło niego, jak ziemia koło słońca. Prawa narodowe, potrzeby krajowe traktuje wtedy Koło jako motyłę, z którą nie należy porywać się na słońce. Jeżeli te słońca kryją się za chmurami, to Koło płacze i prosi choć o promień słoneczny.

I sływa też od czasu taki promień w postaci orderu Leopolda lub innej podobnej mu łaski. I dopiero, gdyby ta łaska zupełnie zawiodła, możnaby obawiać się, iż ten lub ów poseł w numerze hotelowym, przy drzwiach zamkniętych, spuszczonej storach i po zgaszaniu światła odważyłby się pokazać koniuszek języka stojącej na biurku fotografii pana ministra. Chyba, gdyby go spotkało to, co pewnego rosyjskiego wyższego czynownika. Miał on już pięć orderów — przy nowym roku spodziewał się szóstego. I dostał go, ale przez omyłkę dano mu order równy stopniem tego, jaki już posiadał. Poniżony we własnych oczach, szukał na rozpacz pociechy w kieliszku. Kiedy po paru godzinach pocieszenia się, osłabiony nieco w nogach, powracał do domu, spotkał przyjaciela, który powiadał mu o znaczeniu. Z trudem wytłómaczył spotkanemu jakiego doznał zawodu, jak sponiewierano jego wiernopoddańcze zasługi — poczem wygłosiwszy kilka głębokich uwag na temat oburzającej niesprawiedliwości, obejrzał się w około i szepnął przyjacielowi do ucha: „teraz, to ja już rozumiem, skąd się biorą w Europie rewolucje!“

Do Wiednia!

Wyjeżdżającym Polakom poleca się łaskawym względem **polski handel delikatesów i po-koje do śniadań.** Wyborowa kuchnia, oryginalne piwo Pilzneńskie i Kulmbachskie. **W. Merkowski w Wiedniu, I. Schottenring 6,** vis a vis Hotelu Francuskiego. 1811

się na stronę zasad przeciwnego Millerandowi odłam, który twierdzi, iż socjaliści, jako stronnictwu rewolucyjnemu nie godzi się brać udziału w rządzie burżuazyjnym.

Jeszcze jednak większe straty liczebne ponieśli socjaliści opozycyjni. W ogóle socjaliści w porażce mogą pocieszać się tylko tem, że powraca do parlamentu jeden z najznakomitszych mowców, właściwa głowa francuskiego socjalizmu dep. Jaurés.

Tak więc wybory francuskie powiedziały, że ten, ktoby żywił nadzieję bliskiej rewolucji społecznej we Francji, pomyliłby się, że natomiast wznowiły się, a przynajmniej skupiły i zorganizowały stronnictwa, dążące do reakcyjnego zamachu stanu. Biorąc zaś rzecz na bliższy dystans, samo wyborcze zwycięstwo gabinetu niczego jeszcze o jego przyszłości nie dowodzi. We Francji bowiem dzieją się różne niespodzianki i los onego czasu gabinetu Melin'a świadczy, że można przy wyborach „odnieść świetne zwycięstwo“, ażeby w kilkanaście dni potem być zmuszonym do jeszcze świetniejszego podania się do dymisji.

— W telegramach donieśliśmy już po krótko, że miss Stone, misyonarka amerykańska na Bałkanie, wstawiona tem, że wraz z żoną pastora Zilki porwali ją rozbójnicy bułgarscy, macedońscy, czy turcecy, przetrzymali kilka tygodni i wypuścili dopiero za sowitym okupem, ogłosiła coś w rodzaju pamiętnika z tej awantury w amerykańskim piśmie *Mac Chures Magazin*. Jeżeli to nie jest dopiero początek obszerniejszego artykułu, to można powiedzieć, iż miss Stone sprawozdaniem swem nie przyczynia się bardzo do rozjaśnienia owego epizodu, który dla charakterystyki stosunków, panujących na Bałkanie, posiada wielkie znaczenie. Ważnem byłoby n. p. dowiedzieć się, jakiego pochodzenia i jakie cele mieli rozbójnicy, ale, jak dotychczas, w sprawozdaniu miss Stone odnosi się do tego tylko jeden ustęp, oparty wyłącznie na własnych słowach rozbójników, którym mogło zależeć właśnie na wprowadzeniu w błąd pojmanych.

Oto kiedy miss Stone z panią Żilkową osadzono w malutkiej okratowanej komóreczce jakiejś chaty górskiej, po pewnym czasie, tego samego dnia jeszcze, weszli do ich więzienia trzej uzbrojeni mężczyźni. „Kiedy usiedli na ziemi — pisze miss Stone — mała przestrzeń była już całkiem wypełniona. Wszyscy oni byli mocno uzbrojeni: piersi pełne patronów, za pasami tkwiły kindżały i rewolwery; karabiny tylko pozostawili zewnątrz. Ale jakby jeszcze niedostatecznie byli uzbrojeni aby się przed nami bronić, nagle jeden z nich powstał, przyniósł karabiny i oparł je w kącie. Z drżącym sercem, ale w pozornym spokoju oczekiwaliśmy aż nam opowiedzą cel odwiedzin swoich. Wreszcie ten, którego uważałam za wojewodę lub przywódcę, począł szybko i szorstko mówić. Powiedział, że oni są rozbójnikami po drogach i gościach, że mają wśród siebie reprezentantów najrozmaitszych narodowości, że nas porwali aby uzyskać okup i że tak długo nas zatrzymają, aż go nie dostaną. Spojrzałam po nich i pomyślałam sobie, że ten z czarnymi rozwianymi włosami jest zapewne Hiszpanem, tamten z gęstymi, blond puklami żydem, a sam wojewoda macedońskim Parnakiem“.

Ale z tego nie można wyciągać wniosków co się pani Stone zdawało...

Jeżeli jednak nie mogę czynić zarzutu Kołu polskiemu z tego powodu, że nie zdoła pozbyć się namiętności służenia wiernie każdemu rządowi, to wolno mi zarzucić naszemu dziennikarstwu, iż za mało miejsca poświęca krytyce literackiej. Mógłbym o tem pisać bardzo wiele, ale dziś idzie mi tylko o zupełne pominięcie przez dziennikarstwo ukazania się poematu p. Piotra Dębiana p. t. „Przeznaczenie“. Wyrządzoną autorowi krzywdę pragnę choć w części naprawić.

Poemat powstał pod wrażeniem obrazu Czesława Jankowskiego, zatytułowanego „Przeznaczenie“. Obrazu nie znam, z poematu jednak wynika, iż malarz przedstawił przeznaczenie w postaci rumaka, pędzącego na ślepo wśród burz i wichru. Poeta więc woła:

Żywo, śmiało, hej! naprzód pędź ciągle
Miarkuj żywo swe ruchy okrągłe,
Trzy kopyta wyrzucaj w powietrze,
Czwartem w ziemi się wspieraj!...

Pozycja trochę niewygodna i nieoryginalna, przypominam sobie bowiem poemat, w którym

A nad drogą
Jedną nogą
Stapał koń...
Wiatry świszczą,
Burze piszcza,
Echa mrą...

Poeta kocha pewną „panią“ — nie chcę bliżej określać jaką, ponieważ ona stoi za wysoko, aby dotykać ją choć pośrednio humorystyką. — Broni mu do niej przystępu wróg.

Charakterystycznym dla prawdziwego już maniactwa misyonarskiego Amerykanów jest jeden szczegół: Oto w chwili porwania, wśród ogólnej paniki, miss Stone, która sobie wyobrażała, że lada moment ją zasztytują jak jakiegoś podróznego Turka, za to, że był mimowolnym świadkiem porwania, ucieszyła się widząc, jak jeden z rozbójników, plądrując jej tobołki, schował do kieszeni... egzemplarz biblii!

— Poniżej podajemy polityczną humoreskę p. t. „Konfederacja w Gnieźnie“. Może posłuży ona naszym strachajłom politycznym za dowód, że na nic nie przyda się wszelkie chowanie pod korzec naszej polskości, wszelkie wypieranie się na zewnątrz uczuć narodowych, aby „wrogów nie drażnić“, bo oni i tak z lada awantury, z lada zajścia ulicznego zrobią „polską rewolucję“, lub coś podobnego.

Oto mianowicie niemiecka *Gnesener Zeitung* zamieszcza w numerze z ostatniego (nie z pierwszego) kwietnia następującą wiadomość:

„Formalna rewolucja urządzona została wczoraj (29 kwietnia) wieczorem na tutejszym rynku, gdzie się odbywał targ na konie. Parobek hr. Łuszczynskiego (?) z Osieka z Królestwa wsiadł na konia, którego dwóch innych parobków trzymało i w nieobecności policyjanta (!) wezwał wszystkich obecnych Polaków, aby wzniesli okrzyk na cześć wszystkich dotychczasowych królów polskich, co też obecni natychmiast uczynili. Śpiewano także „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Kiedy policja nadchodziła, zaczął ów parobek uciekać, ale policja go schwyciła.“

Lud wiejski i niższe warstwy ludu miejskiego tak napierały na policję, że parobek zdołał uciec, ale go ponownie schwytano i uwięziono. Również i p. hrabia w pewnym lokalu wyprawił sceny i dał folę swym antyniemieckim uczuciom. I on został aresztowany a za gorącym wstawieniem się po złożeniu 30 marek został na wolność puszczony. Kiedy wyszedł z aresztu, tłum powitał go radosnymi okrzykami“. Przestraszona *Gnes. Ztg.* dodaje na uspokojenie wszystkich Niemców, że ów niebezpieczny foryś siedzi w więzieniu. Miał on zeznać, że „jakis tutejszy hrabia namówił go do takich awantur“. Zresztą policja aresztowała także kilka innych osób.

Na razie mogą Niemcy spać spokojnie. Rewolucja polska zapakowana została do kozy. Są to rzeczywiście niebezpieczne rewolucje. Niedawno była jedna w Brodnicy, to była kosynierka, potem mieliśmy barykady w Inowrocławiu, a obecnie konfederacja w Gnieźnie.

Straszne!

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 maja.

Jutro:

— 4 maja. Niedziela, Floryana m. — Januaria.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 43, zachód o godz. 7 minut 11.

Pojutrze:

— 5 maja. Poniedziałek, Piusa. — Fteodora S.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 42, zachód o godz. 7 minut 13.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i ro-

Wróg ten szarpie me ciało, mą duszę
Bezlitośnie skazuje na suszę
Mój umysł...

A dzieje się to niestety w chwili, kiedy
Ona w mej wizji przybiera formy
Nadobne, miłe żywej *Reformy*.

Zasnę i spocznę, a w śnie tym złotym
Oddam swe źebro... Co będzie potem?

Poeta „nie wie“, co będzie — i sprawozdawca też nie wie, zwłaszcza, iż poeta „trwa w dziewiczym stanie“, co mu się, nawiasem mówiąc, bardzo chwali.

Poeta ciągle jedzie, a za nią prócz niego podążają

Stany zbratane, lecz nie zmieszane,
Jak nieudane kluseczki lane.

Następuje ustęp o patryotyźmie innych narodów, patryotyźmie, złożonym z „klepanych frazesów“.

Bo ich ojczyzna wciąż kozły fika
Jak gdyby miała ciąglego bzika.

Poeta nie fika, bo płacze, bo czuje się względem niej winnym.

Jeszcze nie wszystko odpokutował,
Jeszcze wszystkiego nie zacerował,
Co sam podarłem, com sam napsocił.
I choćbym nie wiem jak się napocił,
Tom jeszcze nie wart tej mojej Pani,
Tej mej wielkiego serca asani.

Rzeczywiście poeta strasznie napsocił, bo nie tylko, że sobie coś podarł, ale „kobietę“ zamienił

dzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

— Od wydawnictwa: Abonentom *Ilustracji Polskiej* przesyłamy z numerem dzisiejszym najnowszy zeszyt tego czasopisma.

— Po groszu, ale wszyscy — to hasło, które — jak wykazały obce przykłady — umie cuda stwarzać, a które podniesione u nas zostało przez Tow. „Szkoły Ludowej“, powinno przyświecać dzisiejszej uroczystości narodowej 3 maja. Po groszu, ale wszyscy — składamy na „podatek narodowy“, zainicyowany przez owo towarzystwo. W mieście naszym krążą listy składkowe na „dar narodowy 3 maja“, a nadto, aby dać najszerszym też kołom możliwość czynnego zamianifestowania swej polskości Tow. „Szkoły Ludowej“ porozmieszczało na dzień dzisiejszy kilkanaście puszek składkowych na ulicach miasta. Między innymi puszkami te się znajdują: dwie przy ul. Hetmańskiej, a po jednej przy ul. Trzeciego Maja, Halickiej, Łyczakowskiej, w Ryнку, przy ul. Krakowskiej, Akademickiej i św. Mikołaja. Przechodząc koło tych puszek, pamiętajmy o hasle: „Po groszu, ale wszyscy!“

— Zabawę ludową dla uczczenia 111 rocznicy ogłoszenia konstytucji 3 maja, urządza Tow. polskiej młodzieży rękodzielniczej im. Jana Kilińskiego w niedzielę dnia 4 maja b. r., na Wysokim Zamku pod Kopcem, z nader urozmaiconym programem. Wstęp wolny. Początek o godz. 3 po południu. W razie niepogody odbędzie się zabawa dnia 8 maja b. r.

— Śluby Jana Kazimierza. Rocznicę tej jednej z najpoetyczniejszych chwil z naszej przeszłości obchodzi się w katedrze lwowskiej, gdzie właśnie Matka Boska ukoronowana została na „Królową Korony polskiej“, w pierwszą niedzielę maja, tego roku więc przypada ów obchód na dzień 4 maja. Uroczystość jednak „N. P. Maryi Królowej Korony Polskiej“ ma nie tylko lwowskie, ale szersze, narodowe znaczenie i dlatego pojawiła się odezwa z podpisami ks. Jana Stopczyńskiego, dr. Antoniego Kaliny, ks. Jana Chęcińskiego i dr. G. Żulińskiego, wzywająca do obchodu jej w „kraju czy na obczyźnie — i tam gdzie wolno — i tam gdzie dotąd nam wzbraniają“.

— U prezydenta dr. Małachowskiego była deputacja urzędników conceptowych magistratu z prośbą o przyspieszenie załatwienia przez Radę miejską sprawy pomnożenia etatu conceptowego. Prezydent przyrzekł swoje poparcie.

— Zgromadzenie przedwyborcze. W niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się zgromadzenie wyborców III. dzielnicy miasta Lwowa w sali przy ul. Objazdowej l. 6 (obok rampy kolejowej). Na porządku dziennym: Sprawa uzupełniającego wyboru posła do Rady państwa. Na zgromadzenie to zaprasza zwołujący komitet P. T. kandydatów do jawienia się przed wyborcami.

— Z politechniki. P. Karol Edmund Skofleg, rodem z Rohatyna, złożył drugi egzamin państwowy na wydziale inżynierii, a p. Józef Nowicki, rodem ze Stanisławowa, złożył na tym samym wydziale egzamin z postępowem „bardzo uzdolniony“.

— Z Kasyna miejskiego. W czwartek 8 i w sobotę 10 b. m. o godz. 7 wieczorem, przedstawienie amatorskie odegrają dzieci. Bilety od poniedziałku dnia 5 b. m.

w „Zwierzę“ przez duże Z, a co gorsza, przyznaje się:

Nie chciałem, by mówiła pacierze,
Lecz by żyła, jak natura sama,
Ta jej niższa, bo od dołu „mama“...

Przytoczone wyjątki dają dostatecznie poznać zalety poematu i oryginalny talent autora. Można się po nim wiele spodziewać, skoro sam mówi:

Ja jestem syn Burzy, syn Pieśni,
Co się nigdy nie prześni, nie prześni.

Nie chcąc odbierać chleba krytykom, kończą moją wzmiankę o „Przeznaczeniu“. Może zachęci ono fachowe pióra do głębszego i poważnego rozbioru tego poematu.

Względem mnie spełnił on także pewną misję, podczas bowiem posuchy tematowej, pozwolił mi zaokrąglić kronikę. A nie tak to łatwo uczynić kronikarzowi, nie mogącemu prawie nigdy poruszać spraw lokalnych, miejscowych, jako mało mu znanych. Stąd też ucieszyłem się niezmiernie, znalazłszy świeżo w jednym z lwowskich dzienników artykuł zatytułowany: „Pomnożenie conceptu w magistracie“. Spodziewam się, że magistrat lwowski nie okaże się samolubem, lecz pomnożywszy swój concept, zechce mi od czasu do czasu coś z niego udzielić. Na razie jeszcze o niego nie proszę, bo zbliżają się wybory do krakowskiej Rady miejskiej, a te, mam niepionną nadzieję, dostarczą mi sporo „pierwszej sorty“ materiału.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Batysty, piki białe i kolorowe. Zefiry, ANTONIEGO GUDIENSA K. Mieszkowski i A. Sołtys percale i satyny Handel polecają najtaniej 1627 płócien i stołowej bielizny następcy we Lwowie, pl. Maryacki 4. (Hotel Europejski).

— **Pedagogia „narodowa“.** Na dzisiejszym nabożeństwie solennym, w katedrze odprawionem, z powodu rocznicy 3 Maja, nie widzieliśmy ani jednego ucznia gimnazjum, ani ze szkół wydziałowych; świecili również nieobecnością ochronki. Widocznie nasza pedagogia „narodowa“ obawia się, aby uczenie największej naszej narodowej pamiętki nie natchnęło naszej młodzieży „wywrotowemi“ dążnościami... Taktyka naszej władzy szkolnej jest tem dziwniejsza, że w Galicyi zachodniej uczniowie posiadają przecież możność święcenia 3 maja.

— **XII. Posiedzenie Kółka germanistycznego** Czytelnia akademickiej odbędzie się w niedzielę, dnia 4 maja o godz. 10 przed południem w sali V. Uniwersytetu (I. piętro). Na porządku dziennym odczyt panny O. Weinbaumówny: „Gösta Berling“. Selmy Lagerlöf. Wstęp wolny.

— **„Skala“ lwowska** urządza w niedzielę 4 b. m. przedstawienie amatorskie dzieła historycznego w 6 obrazach J. Kamińskiego pt. „Hajdamacy na Ukrainie“. Początek o godzinie 7 wieczór. To samo Towarzystwo obchodzić będzie dnia 10 b. m. rocznicę Konstytucyi 3 maja.

Kronika policyjna. W domu dra Pomianowskiego przy ulicy Grodzickich pod l. 1. skradziono wczoraj obie miesięczne klamki u drzwi wchodowych. Dozorca domu, Jan Kisielewicz, przedsięwziął na własną rękę śledztwo i odszukał klamki w handlu żelaza A. Schmalzbacha w ulicy Bożniczej. Kawiarce, p. Leontynie Szewczuk skradziono z mieszkania pod l. 8. przy placu Maryackim, złoty kryty zegarek damski z długim plecionym łańcuszkiem. — Szewcowi, p. Wincentemu Górnemu, skradziono onegdaj na Wysokim Zamku podczas zabawy ludowej letnią zarzutkę. Wczoraj odnalazł ją w ulicy Cebulnej, wiszącą na ścianie, a dwaj żydzi, którzy ją sprzedawali, zbiegli natychmiast, gdy zażądał jej od nich, jako swej własności. Policjant, Mazur, dowiedział się następnie, iż jednym z zbiegów był handlarz, Juda Gottlieb. — Jakis amator napitków, otworzywszy bramę domu pod l. 7 w ulicy 29 listopada porozbił klódki, zamykające piwnicę lokatorów i zabrał z nich wszystkie wina. — Uczniowi kowalskiemu, Józefowi Niedźwieckiemu, skradziono podczas drzemki w piekarni p. Zagórskiego, przy ulicy Gródeckiej pod l. 71, 8 koron i 60 hal. — Ładne stosunki bezpieczeństwa panują w ulicy Króla Leszczyńskiego; właściciel realności, p. Kasinski, zgłosił się w policyi z zażaleniem, iż od dłuższego czasu kradną mu noc w noc systematycznie ławki z ogrodu, słomę z komórki, wapno z podwórza, deski i szyby z altany, a kury z kurnika! Czego tam właściwie jeszcze nie kradną? — Wermistrzowi kolejowemu, p. Karolowi Lignarowi, zamieszkałemu przy ulicy Polnej pod l. 7. otworzono mieszkanie i skradziono całą garderobę, wartości 240 koron. — W ulicy Św. Antoniego skradziono z wozu właścianki, Oleny Czorney z Miklaszowa, koszyk zawierający bankę z makiem, faskę masła, faskę sera i kilka garstków. — W ulicy Machabeuszów skradziono p. Annie Auerbachowej nieprzemakalną płachtę, służącą do nakrywania towarów. — Leon Pasławski, czeladnik szewski, przyjęty na nocleg przez dozorcę domu pod l. 4 przy ulicy Św. Stanisława, odwiedzający się jej w ten sposób, iż skradł rano żelazko do prasowania sukien. — Za rogatką Gródecką skradziono wieśniakowi z Malczyc, Michałowi Kuśnierzowi, z kieszeni surduta kwotę 14 koron 70 hal. — W ulicy Mochnackiego pokasał jakiś brytan dozorcę domu, Jana Hwesińskiego. Towarz. ratunkowo udzieliło mu pierwszej pomocy.

— **Wesoły i urozmaïony program,** któryby był atrakcją nawet w większym niż Lwów mieście, otrzymało Colosseum Thorna od 1 maja. Imponują np. gimnastycy napowietrzni „The Marinos“, którzy okazują taką siłę w zębach, że najoporniejsze nawet bifszyki w restauracjach lwowskich nie byłyby chyba dla nich za twarde. Niesłychaną wprawę szermierską ma p. Crowther. Niektóre jego produkcje, aż mrozem przejmują. Nie jesto jednak żadna iluzja w rodzaju ścinania głowy, ale przykład nadzwyczajnej istotnie zręczności. Muzykalne „Trio Decarus“ i inne punkta wnoszą humor do programu, którego główną częścią i ozdobą są produkcje p. Ugo Biondi. Są to znane dziś wszędzie „komedye transformacyjne“, w których jedna osoba wszystkie role odgrywa, tylko p. Biondi transformacji owych dokonywa z taką szybkością, iż np. na przebranie się z czerwonego od stóp do głów, we fioletowe ubranie wystarczyła mu chwila, w której z największym pośpiechem ledwo do 15 doliczyć można. Żywe oklaski wywołało także naśladowanie przez p. Biondiego różnych sławnych kompozytorów.

— **Najlepsza borowina w Europie** obok Francuskiej, sdnaniem prof. dra Radziszewskiego, znajduje się w miejscu kopalni Pustomyty, obok Lwowa.

Zawiadomienie. Niniejszem mamy zaszczyt donieść, iż z dniem 15 kwietnia b. r. objęliśmy dawną fabrykę wody sodowej i napojów musujących „Zdrowie“ przy ul. św. Marcina l. 22 we Lwowie i prowadzimy ją we własnym zarządzie pod firmą: Dr. Mikolasch, Pietzsch, Lewiński Spółka komandytowa „Zdrowia“.

Z dniem 1 maja b. r. wprowadzamy następujące napoje musujące: 1) Wodę sodową na wodzie wodociągowej, 2) wodę sodową na wodzie przesączonej (filtrowanej), 3) Wodę sodową na zaprawie (mineralnej), 4) limonadki owocowe, 5) krachery. W najbliższej nadto przyszłości rozpoczniemy fabrykację sztucznych wód mineralnych stołowych i leczniczych (według recept zestawionych z analiz Libiga i tabel Struve'go).

Wszelkie zamówienia przyjmuje biuro zarządu fabryki przy ul. św. Marcina l. 22 (telefon 544) i sklep p. Rozalii Singer przy ul. Kopernika l. 2, *vis-à-vis* pasaży Mikolascha. Ewentualne reklamacje lub zażalenia przyjmuje osobiście dr. Henryk Mikolasch (ul. Kopernika l. 1, w aptece) od godziny 10—1 przed południem.

Zadaniem naszym jest zaopatrywać Szanownych

P. T. odbiorców w napoje zdrowe, przyrządzone sumiennie pod fachowem kierownictwem dra Mikolascha, odpowiadające wszelkim wymogom sanitarnym.

Polecając się względem Szanownej P. T. publiczności, upraszamy o poparcie naszych usiłowań wyrażnem żądaniem marki ochronnej „Zdrowie“ na syfonach i fiaskach, celem odróżnienia od wyrobów pochodzących z fabryk konkurencyjnych, które w ostatnich czasach zaprowadziły syfony, na pierwszy rzut oka ludzko do naszych podobne.

Z poważaniem
Dr. Mikolasch, Pietzsch, Lewiński
Spółka komandytowa „Zdrowie“.

Odpowiedzi od redakcyi. P. K. Wr. w Stryju. Rękopis pt. Konstytucja 3 maja 1791 — do zwrotu.

P. Kornhäuser. W biurze wodociągów miejskich, mieszczących się na II piętrze w budynku miejskiej straży pożarnej przy placu Strzeleckim u dyrektora Zakładu wodociągowego, inż. Aleksandrowicza.

Amator sztuki. *Welt und Bühne, Die Theater der Welt, Monatshefte für die Bühnenwelt, Die Theaterwoche, Die Musikwoche* również uwzględnią w obszernym zakresie sprawy teatralne.

W naszej Administracyi złożyli:

Dla Towarzystwa Szkoły Ludowej: P. M. S. w Uryczu 3 kor., jako podatek narodowy w dniu 3 maja; na listę 676 p. Eug. Krausa: Urzędnicy IV. departamentu: Kraus 2 kor., Swoboda 2, Balięki 2, Zawadzki 2, Achtmann 2, dr. Chwalibogowski 2 kor. razem 12 kor.; na listę 683 urzędnicy VIII. departamentu 26:70 kor.; na listę 685 na ręce p. dr. Rodera 4:30 kor.; na listę 793 urzędnicy Biura rachunkowego 22:60 kor.

Dla Macierzy Szkolnej w Cieszynie: P. M. S. w Uryczu 3 kor.

Na stypendyum imienia Stanisława Szczepanowskiego: Bank parcelacyjny 100 kor. Razem z poprzednio złożonemi 902 kor.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W sobotę popołudniu przedstawienie popularne po cenach zniżonych, ku uczczeniu 3 maja: „Kościuszko pod Raclawicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach przez A. W. Lasotę.

W sobotę o godzinie 7½ wieczór po raz drugi: „Zimowa opowieść“, dramat w 5 aktach, 10 odsłonach W. Szekspira. Nowa wielka wystawa.

W niedzielę 4 bm. o godzinie 3¼ popołudniu: „Wesoła dwójka“, operetka w trzech aktach Ziehrera.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz dziesiąty: „Na Łyczakowie“, obraz sceniczny w 4 aktach ze śpiewami i tańcami przez Franciszka Domnika; muzyka Michała Świerzyńskiego.

W poniedziałek 5 bm. po raz trzeci: „Zimowa opowieść“, dramat w 5 aktach, 10 odsłonach Szekspira z udziałem całego personalu i z nową wielką wystawą.

We wtorek 6 b. m. „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach Savage'a, z panią Bednarzewską w roli tytułowej.

We środę 7 bm. po raz piąty: „Bajka“ sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera. Pierwszy występ Kazimierza Kamińskiego po powrocie z urlopu.

Z sali sądowej.

Lwów, 3 maja.

(Gryglaszewski contra Opat i Stauber; sprawa o cyrku.)

Przed sądem sekcji III. odbyła się dziś rozprawa przeciwko agentom właściciela cyrku Truzziego, Opatowi i Stauberowi, o występki oszczerstwa. Jako prywatny oskarżyciel występuje radny Gryglaszewski. Wyrokuje radca Maksymowicz.

Oskarżeni Opat i Stauber przeczą stanowczo, jakoby przed kimkolwiek wyrazić się mieli, że p. Gryglaszewski żądał od nich „kubana“. Miał tylko powiedzieć: „Jeśli chcecie, abym budował cyrku, dajcie 100 zlr. zadatku, a próżnem gadaniem nie kręćcie mi głowy, bo ja nie mam czasu“.

Św. Sroczyński, ów dyetaryusz magistratu, który doniesieniem swoim całą tę znaną aferę wywołał, twierdzi, że mu Stauber i Opat, których spotkał na ulicy, wyraźnie opowiadali, iż p. Gryglaszewski żądał od nich za poparcie sprawy cyrku w sekcji Rady miejskiej i w magistracie „wynagrodzenia“ w kwocie 200 koron. Sroczyński doniósł o tem sekretarzowi Dziubińskiemu i w ten sposób wzięła sprawa znany obrót.

Dr. Da i s e n b e r g (zast. p. Gryglaszewskiego) konstatuje po szeregu pytań, że Sroczyński, który znał sprawę interpelacji radnego Gryglaszewskiego o nadużycia w rzeźni, skierowanej przeciwko Krykiewiczowi, wiedział, że Krykiewicz jest szwagrem p. Michalskiego.

P. Sroczyński jednak stanowczo zaprzecza okoliczności, jakoby w ten sposób chciał się przypodobać p. Michalskiemu.

Drugi świadek p. Dziubiński słyszał o rzeczy tylko od Sroczyńskiego, poczem doniósł o sprawie „wyżej“. Twierdzi, że do nikogo (tj. do żadnej redakcyi) o tem nie telefonował.

Ważne są zeznania świadka trzeciego, p. Śliwińskiego. Świadek był „na piwie“ w restauracji Najsarka i słyszał tam, stojąc na uboczu, jak Opat i Stauber traktowali z p. Krykiewiczem o budowę cyrku. Naza jutrz był w *Café Royal*, gdzie sie-

dzieli przy jednym stole Gryglaszewski, Opat i Stauber. Wówczas przystąpił p. Śliwiński do ich stołu i odezwał się do p. Gryglaszewskiego w te słowa: „Mówią ludzie, żeby żył był z nieba, to mu wierzyć nie trzeba... I ja ci mówię, ty się z nimi darmo nie zadawaj, bo oni ci tylko głowę kręcą. Budować cyrku ma już kto inny. Ale jak chcą, abys ty budował, to niech ci dadzą ze 200 guldenów zadatku, a wtedy gadaj z nimi“.

Na to zwrócił się p. Gryglaszewski do Opatu i rzekł:

„On ma słusność. Nie kręćcie mi na darmo głowy. Dajcie 100 guldenów zadatku, a zrobię plany i konsens wam przyspieszę“.

Opat i Stauber odpowiedzieli na to, że sami pieniędzy nie mają, lecz zreferują to dyrektorowi (Truzziemiu).

Sędzia odroczył rozprawę dla zarekwirowania odnośnych aktów z prezydyum magistratu.

Dalszy ciąg dzisiejszej rozprawy odbędzie się w najbliższą sobotę o g. 4 po południu.

(Gryglaszewski contra Milecki.)

Następnie odbyła się druga rozprawa, w której również oskarżał p. Gryglaszewski o oszczerstwo — znów p. Mileckiego.

Mianowicie w korporacji czeladników ciesielskich, w której p. Gryglaszewski jest „starszym“, brał w niewytłómaczony sposób w rachunku kwoty 140 koron. Pozwany Milecki, w parę dni po dowiedzeniu się o tem, w rozmowie z p. Pawelkiewiczem rzucił podejrzenie na p. Gryglaszewskiego.

Rozmowa ta doniosła się do uszu p. Gryglaszewskiego, który też pozwał Mileckiego przed sąd o oszczerstwo.

Po przeprowadzonej dziś w sekcji III rozprawie uznał sąd Mileckiego winnym występku oszczerstwa i skazał go na 14 dni aresztu z zamianą na grzywnę pieniężną w kwocie 140 koron. Obie strony zastrzegły sobie trzy dni do namysłu.

Sytuacja.

(Depesze „Słowa Polsk.“)

Rada państwa.

Wiedeń, 3 maja. Rada państwa zbierze się po Zielonych świętach dopiero 21 maja a to z powodu posiedzeń delegacyi. W maju ma być wszystkie dziesięć posiedzeń, mimo to jednak spodziewają się zatwierdzić budżet do końca maja.

Po ukończeniu budżetu będzie parlament jeszcze krótko obradował nad niektórymi sprawami pilnymi, a mianowicie nad ustawą u ulgach w podatku gruntowym, o handlu terminowym zbożem, o subwencji dla żeglugi parowej na Dunaju, o podatku od biletów kolejowych, o przedłożeniu rządowem w sprawie dotacyi dla funduszu melioracyjnego. Około 8 czerwca miały być parlament zamknięty, poczem nastąpiłoby zwołanie Sejmów. Terminu zwołania Sejmów rząd jeszcze nie wyznaczył.

Audyencye ministrów.

Wiedeń. Wczoraj na audyencyi u cesarza byli ministrowie: oświaty dr. Hartel i skarbu Böhm-Bawarek a nadto węgierski min. honwedów Fejerwary.

Delegacye.

Budapeszt. Prezesem węgierskiej delegacyi zostanie hr. Juliusz Andras, a wiceprezesem hr. Szapary.

Pierwsze posiedzenie austriackiej delegacyi odbędzie się 6 b. m. o g. 4 popołudniu, o g. 7 odbędzie się przyjęcie u cesarza, a tego samego dnia nadto posiedzenie komisji budżetowej austriackiej delegacyi.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 3 maja.

3-go maja.

Kraków. Miasto nasze bardzo uroczyste obchodziło święto 3 maja. Na ulicach widać młodzież szkolną, panie, akademików, rękodzielników z kokardami o barwach narodowych. O godzinie 11 odbyło się u Dominikanów uroczyste nabożeństwo, urządzone przez komitet obywatelski. W nabożeństwie wzięły udział cechy i stowarzyszenia ze sztandarami i insygniami, prezydent miasta i magistrat; śpiewał chór akademicki.

Podniosło kazanie wygłosił ks. Boc, rektor OO. Pijarów. Po nabożeństwie ruszył długi pochód; szła młodzież szkolna, straż pożarna, Harmonia, Sokół z Krakowa i Podgórze, włościanie z okolicy, deputacye Towarzystw, akademicy, weterani z 1863 roku, cechy, rzemieślnicy itd.

Pochód przybył do rynku, gdzie koło kamienia pamiątkowego Kościuszki przemawiał Adam Staszczuk, majster ślusarski, i włościanin Orzechowski z Zielonek. Następnie udał się pochód przed pomnik Mickiewicza; tu przemówił akademik Pawlikiewicz.

Egipskie
tutki i bibułki
cygaretowe



„A I D A“



obecnie
za najlepsze
uznane!

3400

odznaczona złotym medalem na wystawie w Wiedniu 1902. Fabryka: Lwów, ulica Pańska 10.

Zakład hydropatyczny w Krynicy.

Kraków. Prezydent miasta zezwolił architekcie miejskiemu, p. Janowi Zawiejskiemu, na wykonanie z polecenia ministerstwa planów na nowy zakład hydropatyczny w Krynicy, kosztem 60.000 koron.

Sankeya.

Wiedeń. Cesarz sankeyonował uchwalone przez Sejm galicyjski projekty ustaw w sprawie poboru opłat od napojów w gminach: Kulików, Lisko, Kopyczyńce i Tyśmienica.

Strajk aptekarzy.

Wiedeń. Komisya sanitarna powołała jako ekspertów w sprawie strajku aptekarskiego dwóch aptekarzy i dwóch prowizorów. Rząd skłania się do zadośćuczynienia żądaniom prowizorów. Projekt odnośnej ustawy ma być już wygotowany. Strajkowy komitet aptekarzy był wczoraj na audyencji u Koerbera. Żądania aptekarzy są następujące: Kasa gremialna ma im wypłacać minimalnej płacy 160 k. miesięcznie, co 5 lat podwyższenie płacy o 50 kor., kwaterowe 40 k., apteki mają być zamykane o godzinie 9 wieczorem, po dwóch dniach służby jeden dzień wolny.

Galerya obrazów w Pradze.

Praga. Hr. Harrach ma zostać kuratorem rządowej galeryi obrazów.

Niedobór niemiecki.

Berlin. *Vossische Ztg.* donosi, że niedobór państwa niemieckiego za rok ubiegły wynosi 50 mil. marek.

Sprawy Boerów.

Pretorya. Pułkownik Barker donosi, że 30 kwietnia wziął do niewoli oficera Boerów Mani Bothę z 2 adjutantami i 11 Boerami. Stało się to o 15 mil na południowy wschód od Brandfortu. Mani Botha jest wnukiem generała Bothy, jednym z najdzielniejszych oficerów.

Z południowej Ameryki.

Londyn. Biuro Reutersa donosi, że rząd wenezuelski wydał miasto Cumano powstańcom. D. 27 kwietnia wmaszerowało do miasta 2.700 powstańców. Położenie jest krytyczne.

Nowy Jork. Telegram z Port au Prince donosi, że całe San Domingo z wyjątkiem stolicy i miasta Puerto-Plata znajduje się w rękach powstańców.

Dżuma.

Konstantynopol. W Aleksandryi wydarzyły się 2 nowe wypadki dżumy. Rada sanitarna zaprowadziła na prowienienycy z Egiptu kwarantannę.

Z za kordonów.

Polsko rosyjskie przyjemności. Program pierwszego wieczoru w warszawskim składzie wódek Nr. 1. d. 21 października 1901 roku obejmował następujące punkta: Część I. „Po ogłoszeniu“, farsa w 1 akcie przez Iwanowa. Część II. „Kancelarya otwarta“ przez Z. Przybylskiego. Część III. „Niedźwiedz“ żart sceniczny w 1 akcie przez Czechowa.

W programie śpiewów, oprócz sakramentalnego „Boże caria chrań“ znajdujemy pieśni: „Mnoga lita“ (carochwalce), „Chodziła młodzianka po lasku“ obok „Ojcie z Niebios“ Moniuszki.

Tak pracują czynownicy rosyjscy nad kulturalnym zbliżeniem polskiego i rosyjskiego żywiołu.

Polacy na obczyźnie.

Wydalania gimnazjalistów. *Lech* donosi, że z gnieźniańskiego gimnazjum wydano 5 uczniów Polaków mianowicie 4 niższych sekundanerów i 1 wyższego prymanera za rzekome należenie do „tajnego Związku“.

P. T. Obalski, dawny uczeń „Szkoły polskiej“ w Paryżu, wysłany został przez francuskie ministerstwo oświaty i Muzeum historii naturalnej do Kanady, celem dokładnego zbadania tych stron i poczynienia zbiorów, plodów i wyrobów miejscowych dla muzeów francuskich. P. Obalski zamierza w maju przybyć do Quebec, stąd wyprawić się do Nowego Brunswiku i Nowej Szkocyi, następnie powrócić przez Anticosti i brzegi Saint Laurent, przejść przez prowincję Quebec i Ontario i dojść do prowincyi Rewatin i stacyi zatoki Hudsona.

Grób Mianowskiego. Prasa warszawska zajęła się w ostatnich czasach grobem rektora b. szkoły głównej Mianowskiego, wielce zasłużonego dla rozwoju nauki i wychowania młodzieży polskiej. Mianowski zmarł i został pochowany w mieście Sinigalii (prowincya Ankona) we Włoszech. Obecnie syndyk m. Sinigalii za pośrednictwem konsulatu włoskiego w Warszawie podał do wiadomości, że grób Mianowskiego znajduje się w stanie bardzo opłakanym. Kapliczka jest prawie zrujnowana, grobowiec zalany wodą, gdyż był postawiony w n jwilgotniejszym miejscu cmentarza. Koszt nowego grobowca, według orzeczenia miejscowego inżyniera, wyniesie 4000 lirów.

Kuryer warszawski, który tę wiadomość podaje, zbiera już na ten cel składki.

Po zamknięciu numeru.

Dzisiejszy dzień rocznicy 3 Maja przywitała orkiestra „Czytelni kolejowej“ pobudką odegraną rano na ulicach miasta. O godzinie 9 odbyło się w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo, podczas którego śpiewały chóry „Lutni“ i „Echa“.

Tragedya pod ziemią. Okolo godziny 11 dzisiejszej nocy weszli otworem w kasarni 80 pp. przy ulicy Kurkowej l. 4. do miejskiego kanału Matwij Łeszańczuk, Paweł Banias i Paweł Nykolin, trzech robotnicy, zajęci w przedsiębiorstwie czyszczenia kanałów Abrahama Sichera. W kanale tym pracowali spokojnie do godziny pół do 2 w nocy, gdy w tem gwałtowny napływ wody od góry zepchnął ich w dół o jakie może około 80 kroków. Nykolin zdołał się jakoś zatrzymać o ścianę kanału i z wielkim trudem wydstawszy się na zewnątrz, pobięgi zawiadomić o wypadku przedsiębiorcę Sichera. Sprowadzono kilkunastu robotników i poczęły się poszukiwania. Po przeszło godzinnych poszukiwaniach znaleziono w wylociu ulicy Grodzickich Baniasza nieprzytomnego, lecz jeszcze żyjącego, i ocuciwszy go, odwieziono do szpitala. Następnie szukano za trzecim, którego po półtorej godzinie dopiero znaleziono u dołu ulicy Skarbkowskiej. Łeszańczuk już nie żył. Leżał twarzą w dół.

Miał pokaleczone policzki i czoło. Ciemno-purpurowa barwa twarzy wskazywała dowodnie, że Łeszańczuk zmarł nie skutkiem kontuzji lecz uduszony gazami.

Jedną z przyczyn, że wypadek ten przybrał tak nieszczęśliwe rozmiary, jest brak światła. Robotnicy kanałowi bowiem nie mają latar, lecz pracują przy świeczce lojowej, wetkanej w rozszczepiony koniec drewnianej drzazgi. Pracując skulony we dwoje, robotnik w betonowym kanale nie może zatknąć końca drzazgi w szczelinę między ciosami, jak w murywanym kanale i musi ją trzymać w rękach. A ponieważ głową dotyka powały, więc świeczka kopci tylko powałę, a nie daje potrzebnego światła.

Nagła śmierć. Dziś w nocy zmarł nagle skutkiem nadużycia alkoholu niejaki Jan Kuzio, liczący lat 70., zamieszkały na Wulce l. 18.

Stan zdrowia ks. Adama Sapiehy dziś się polepszył. Książę nawet dziś na krótki czas opuścił łóżko.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcyi która tei za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Liberty-Atlas 75 ct.
do złr. 3-35 za metr

jakoteż „Jedwab-Henneberga“ czarny, biały i kolorowy na bluzki i suknie od 60 ct. do złr. 14-75 za metr. **Absolutnie wolne od cła**, gdyż za ofrankowaną przesyłkę materij, opłacam cło we własnym biurze cłowym na austr. granicy.

- Jedwab słubny od 65 ct. do zł. 14-65
- Jedwab damaste od 65 ct. do zł. 14-65
- Jedwab Bast za suknię 8-65 zł. do zł. 42-75
- Fularowy jedwab od 60 ct. do zł. 3-65
- Balowy jedwab od 60 ct. do zł. 14-65
- Jedwab grenadyna od 80 ct. do zł. 7-65

za metr. — Wzory odwrotnie. — Podwójne porto do Szwajcaryi. 333

G. HENNEBERG,

zagraniczny c. k. nadworny dostawca. — Zürich.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9-12 i od 2-5 3016
ulica Jagiellońska nr. 1 1a, 2 piętro.

Dr. A. Z. Kołaczkowski

po odbyciu specjalnych studyów na klinikach we Lwowie i Berlinie, ordynuje od 15 kwietnia do 1 października b. r. w **Karlsbadzie**, Stadt Athen vis-a-vis kolonnady Mühlbrunn. 2853

Lekarz-dentysta Dr. S. Rappaport

ulica Sykstuska l. 9. (Pasaż Stromengera).
10-2 Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby. 3925

W Harjenbadzie

ordynuje jak zwykle

Dr. W. Harajewicz

mieszka obecnie **Villa Wahnfried** Karlsbaderstr. 2770 147

Alte Wiese „Drei Staffeln“

Dr. W. Maleszewski

b. asyst. kliniki wewnetrz. uniwersyt. Jagiellońskiego ordynuje jak lat ubiegłych. 3863

Sprostowanie.

Tendycyjnje rozsiewane pogłoski, jakobym był chory i nie ordynował — są nieprawdziwe. Wykonuję bowiem praktykę dentystyczną w Instytucie techniczno-dentystycznym przy ul. Kopernika l. 3.

2615 3-1 *Lekarz dentysta M. Lisowski.*

Bad Nauheim

Willa Wanda — Dom polski,

w pobliżu źródeł, wygodne i piękne mieszkania — sala restauracyjna — kuchnia polska (na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego) usługa polska — czytelnia — gazety polskie.

Sezon od 1-go maja. Najprzyjemniejszym jest pobyt w maju i czerwcu, najtańszym w maju i wrześniu.

Zgłoszenia: **Bad-Nauheim, Willa Wanda, Carlstrasse 27. Deutschland.**

PISZCZANY

Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza w ischias.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpeli według wszelkich wymagań — od luksusowych aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct., drugi po 40 ct. **Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane.** Stosowanie kąpeli błotnych lokalnych z niezrównanym skutkiem. Prospekta rozsyła **Zarząd Okoliczności.** 4036 14

Lekarz ordynujący: Dr. Al. TEICHMANN.
do 15 maja: od 15 maja.
Kraków, Rynek głów. Piszczany na Węgrzech.

Mydło japońskie

toaletowe z domieszką zaperfumowanej kamfory, podług przepisu sławnego chemika

NA-HA-KA-TÉ

nadzwyczaj higieniczne, odświeża i udelikatnia skórę, poleca się szczególnie osobom dbającym o swoją cerę, a sprowadzającym mydła toaletowe z zagranicy. **Zdumiewający rezultat!** Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i pierwszorzędnym sklepach. Sprzedawca hurtowna w głównym składzie 18

Lwowskiej Fabryki chemioz. „TLEN“

Pasaż Mikolascha l. piętro, schody l., telefon 258.

UWAGA: Dla osób używających mydła toaletowego bez zapachu, polecamy nasze **Mydło angielskie „Tlen“**, uznane przez dermatologów jako najlepsze mydło do mycia rąk i twarzy.

Kulmbachskie

piwo oryginalne, Konrada Kisslinga. Zastępstwo na Austrii i główny skład W. MORKOWSKI, Wiedeń l., Schottenring Nr. 6. — Wysyłka beczkami lub we fiaskach. 1510

Hotel George'a

4216

ma każdego czasu do dyspozycyi na wesela, obiady i wieczorki tańczące, elegancko urządzonej lokal, składający się z jednej sali z fortepianem i dwóch pokoi. Bufet i kolacje po cenach odpowiednich do umowy przyjmuje Zarząd restauracyi.

Fabryka asfaltu i papy dachowej Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

Lwów — Marcina 29, 2435

osusza gorącym asfaltem, jako jedynym środkiem, najbardziej zawiłgocone ściany w pomieszczeniach, niszczy grzyb drzewny.

Kawiarnia amerykańska

przy ul. 3. Maja l. 11. 4099 2-1

urządzona z największym przepychem otwarta zostanie dziś w sobotę, o godz. 8 mej wieczór.

Na wieś,

do kąpiel lub w podróż zagranicę pragnie wyjechać na letnie miesiące wykształcona, muzykalna nauczycielka, w charakterze towarzyski dorosłych panienek z wyższych sfer. Znakomita niemiecka konwersacya, śpiew, fortepian.

Rychno zgłoszenia w Administracyi **Słowa Polskiego** pod lit. **M. W. 33.** 4111 2-1

których wzory wysyła franco

W. A. D. A. M. S. K. I

dawniej Jürgens

Lwów, ulica Sobieskiego l. 4.

Najnowsze na każdą cenę i w wielkim wyborze na składzie

tapety i dekoracye

(obicia pokołowe).

3798

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

„LE GRIFFON“

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe.

Wszędzie do nabycia.

Wszędzie do nabycia.

FARBY OLEJNE

zupelnie gotowe do użycia, tarte maszyną na czystym, podwójnie gotowanym pokoście szybko schnące we wszystkich możliwych kolorach do malowania okien, drzwi, werand, dachów, narzędzi rolniczych, tarantasów, bryczek i t. p. i t. p.

Lakiery kopalowe krajowe i angielskie do lakier. drzwi, okien, powozów i t. p.

Pokost czysto lniany podwójnie gotowany pod gwaryncją czysty, szybko schnący.

Terpentyne zwykła i francuska Sekatywe środek wysychający

Farby suche we wszystkich kolorach Lakiery emaliowe białe i kolorowe

Farby fasadowe, Carbolineum,

Ter drzewny i pogazowy, Farby

terowe, Cement, Gips, Wapno

hydrauliczne, Tektury do krycia

dachów, Płyty izolacyjne i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych 3819 1

Magazyn farb

F. Friedrich i A. Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4.



Caro i Jellinek Wiedeń-Poznań Lwów, Jagiellońska 22. Pat. wozy 6 i 8 metr. !!! Gwarancja za całość !!! 52 własnych wozów meblowych patent

CARO i JELLINEK.

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcje, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

Wódka francuska i sól Molla

ból ukąja przy wcieraniu przeciw pedagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1.90.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, ck. nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. Wskładach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A. Molla Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz. En gros: Piotr Mikolasch i Sp., Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Z. Zadurówicz i Sp., Alb. Szkowron.



Korona wszystkich Parkiet. Linoieum i drzewnych politur.

oszczędne i proste w użyciu, gdyż płynne i łatwo zmyć, piękny i długotrwały połysk. Kolorowe dla starych podłóg bardzo ładne, wosk przy czyszczeniu zbędny. Wynalazca i fabr. J. LORENZ & Co. Eger i. B.

We Lwowie: O. T. Wincklera Syn. 2932 26-10

MAGAZYN UNIWERSALNY FIRMY ROMAN DROBNER

KRAKÓW wyłączne zastępstwo fabryk angielskich ILUSTROWANY CENNIK przyborów do rybołówst. rozsyła darmo i oplatnie. NOWOŚĆ: Polski podręcznik do rybołówstwa prof. J. Rozwadowskiego. 3837 21



Za znakomite wyroby odznaczono c. k. medalem państw.

Fr. Moravus

Brün Grosser-Platz 6

Absolwent

technicznej szkoły zegarmistrzowskiej w Biel (Szwajcarya) wykonuje i dostarcza: zegary wieżowe dla kościołów, szkół, urzędów, budynków, fabryk, pałaców i willi itd. najpункtualniej i ze znajomością fachową po najprzystępniejszych cenach Cenniki na żądanie gratis. Ekspert do Orientu. 2680 20-6

SZCZAWNICA Zakład zdrojowo-kąpielowy

Pierwszorządna stacja klimatyczna Urządzenia postępowe. Desulfekoya mieszkań troskliwa. W górnym zakładzie nowe łazienki karyopatyczne. Sezon od 20 maja do 30 września. Znana ze skuteczności najsilniejsza szczawia alkaliczna zdrojów Józefny i Magdaleny we wszystkich aptekach i składach wód. 4078 10-1 Zarząd Zakładu górnego.



Warszawska fabryka gorsetów

„KAROLINA“ 3450 1

Lwów, Pasaż Hausmana, Lwów. poleca wielki wybór gorsetów najnowsze kroju z prostą brylką, gorsety atlasowe batystowe, tiulowe, drelichowe, gorsety dla młod. mężatek leniuszki, gorsety do karm. sapko pod ranne kaftany, szelki do prostego trzymania, rückenhalter i inne gorsety higieniczne. Gorsety według miary wykonuje się w przeciągu 24 godzin

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach

inżynier K. Ossowski międzynarodowe biuro patentowe w BERLINIE, W., Postdamerstr. 3. 3385



Kompletne urządzenia gorzelni. NAJLEPSZE I NAJTANSZE APARATA ODPEDOWE. austr. pat. 49/929, wep. pat. 14/673. FABRYKA MAZIN I ODLEWARNIA ŻELAZA E. BREDT, Ska OTTYNIA (Czechy) 400 Z. mod. 1000. 29

RABKA

Najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca

ZAKŁAD ZDROJOWY

położony na słonecznej wyżynie 510 metrów. n. p. m. wśród ślicznych widoków na okalające góry — klimat łagodny, podgórski (subalpine) — powietrze czyste, wolne od kurzu.

Urządzenia kąpielowe bardzo wygodne z zastosowaniem najnowszej wiedzy technicznej — pod względem sanitarnym bez zarzutu — kąpiele solankowe — borowinowe — hydroterapia — massage — okłady i kąpiele częściowe mułowe — Zakład gimnastyczny itd. itd.

Wskazania główne: Scrophulosis — Tuberculosis loc Lues — Choroby kobiece — Rachitis — wogóle wszystkie stany, w których czy to ogólnie czy miejscowo rozchodzi się o przyspieszenie wymiany materji.

Mieszkania, w willach w obszernym parku rozrzuconych — bardzo wygodne — niektóre z całym komfortem urządzone — tak park jak i wszystkie mieszkania oświetlone elektrycznie. — Wszystkie domy skanalizowane. — Restauracye pierwszorządne.

Stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu — przy każdym pociągu omnibus zakładowy. — Bezpośrednie połączenie kolejowe z Krakowem — Lwowem — Zakopanem (dwie godziny jazdy).

Wszelkie zwykłe urządzenia dla wygody i rozrywki kuracuzów, jak: czytelnia, biblioteka, gry towarzyskie, muzyka zdrojowa, koncerty, reuniony, piękne wycieczki itd.

Ceny zniżone, umiarkowane.

Sól mineralna Rabczańska, najsilniejsza pod względem zawartości jodu i bromu, przewyższa wszystkie sole podobne tak skutecznością, jak i pod względem tanioci. — Służy do urządzania kąpeli solankowo-jodowych w domu. — Do nabycia tylko w oryginalnym opakowaniu w pudełkach po 1 kg. we wszystkich główniejszych aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospektów i dokładnych informacji udziela na żądanie Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.

Jedwabie fularowe

największe zestawienie kolorów, nierównany wybór, jakoteż czarne, białe i kolorowe jedwabie, z gwarancją dobrego noszenia. Sprzedat bezpośrednio prywatnym także na pojedyncze suknie. Wolne od portu i cła do domu. Tysiące uznań. — Wzory odwrotnie.

FABRYKA Seidenstoff-Fabrik-Union 62 Adolf Grieder & Co, Zürich (Schweiz) Kgl. Hoflieferanten.

Każda rodzina może sobie przez wypróbowane — FONOGRAFY spędzić przyjemnie wieczory. Fonograf śpiewa, mówi, śmieje się, gra rozmaite polskie pieśni i jest nieprześcigniony przy wszystkich zabawach jako materyał zabawowy. Dostarcza ten fonograf po cenie w świecie kupieckim dotychczas niebywałej tylko zł. 6 z opakowaniem i dodaje do tego jeszcze bezpłatnie walce. Dalsze walce kosztują tylko po 75 ct — Wysyłka tylko za pobraniem albo za poprzednim nadesłaniem pieniędzy przez międzynarodowe biuro eksportowe M. B. Bravmann, Kraków. 3881 1

RONCEGNO

najsilniejsza, naturalna, arsenik i żelazo zawierająca woda mineralna

polecona przez pierwsze lekarskie osobistości przy anemii, chlorosa, chorobach skórnych, nerwowych i kobiecych, malarji i t. d.

Kuracyę ubywa się przez cały rok. Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Bad Roncegno, Połudn. Tyrol, stacja

kolei Valsunganabahn, 1 1/4 godziny od Trientu oddalone. Kuracya mineralna błotna, kąpiele parowe, zimne, elektryczne, hydroelektryczne, masaż, dra Zaudera aparaty. Wysokość 535 metrów. Ochronione przed wiatrem, wspaniałe położenie. Zdrowe, suche, wolne od kurzu powietrze temperatura 18 do 22 stopni. Dom kuracyjny pierwszego rzędu z rozległym, pięknym parkiem; cudowny widok na Dalomity. 200 pięknie urządzonych pokoi sypialnych i salonów. Wszędzie elektryczne oświetlenie, muzyka zakładu. Dwa place lawntennis i wszystkie inne sporty letnie. Cieniste promenady, cudowne wycieczki. Sezon: maj do października (maj, czerwiec i wrzesień zniżona cena) — Informacye i listy strowane prospekty wysyła Dyrekcyja kąpielowa Bad Roncegno. 3810 15-1

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd. 32 Generalny zastępca: E. NEUHAUS, inn., Wien, I., Fähringasse 10, Telefon 8598.

Poleczone przez wszystkich lekarzy

Sucharki-Robin

≡ (Mleko-białko) ≡

najnaturalniejszy, najprzyjemniejszy i najskuteczniejszy środek wzmacniający dla chorych, rekonwalescentów i dzieci.

CENA ZA PACZKĘ (1/4 Ko) 80 h.

Każda paczka zawiera świadectwa i analizy wybitnych osobistości naukow. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach delikatesów.

Proszę żądać broszury gratis i franco.

Fabrik: M. Cabek Sohn, Wiedeń, X. Luxenburgerstr. 28. 3815 6-2

NASKOWA wartyw i kwiatów w najlepszej jakości poleca Zakład Ogródniczy M. Klimowicz i syna Lwów, Plekarska 63. Cenniki na żądanie darmo i oplat. 1902 26-10

KAPTOLINA

przeciw wypadaniu i na porost włosów cena 2 korony

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ulica Sykstuska 1. 25 — ulica Halicka 1. 11. 24 Kraków, Sukiennice 1. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska 1. 24.

Dla chorych na płuca.

Na lekarskim kongresie skonstatował profesor v. Leyden, że tylko w samych Niemczech 1,200.000 ludzi cierpi na suchoty a z tych rocznie około 180.000 ulega tej strasznej chorobie. Zarodkiem choroby płuc są bakcyle tuberkuliczne; bakcyle te wdychane ostаточно każdy człowiek; nie dadzą się one wyniszczyć zupełnie. Jeśli więc szczęśliwym trafem większą część tych, którzy wdychają te bakcyle nie ulegają tuberkulozie, bezsprzecznie wynika z tego, że organizm ludzki posiada tę zdolność uczynić wdychane bakcyle tuberkuliczne nieszkodliwymi. Tam gdzie się rurka oddechowa dzieli na wiele delikatnych gałęzi, które prowadzą do płuc, leżą dwa gruczoły tak zwane gruczoły bronchialne, czyli płucne, których celu nauka długo nie знаła. Natomiast obecnie wiemy z badań dra Hoffmanna, że one wyrabiają „oalkiem szczególny sok“, który uśmierza zarodki choroby zanim one rozpoczną w płucach dzieło zniszczenia. Tam gdzie te gruczoły z powodu osiedlonego błędnego i osłabienia lub innych organicznych przeszkód nie mogą dostatecznie tworzyć tej materii i kiedy płuca stały się wrażliwe z powodu zaziębienia, kurzu lub innego wpływu, tam mogą wnuknięte bakcyle tuberkuliczne stale osiągać i prędzej czy później wybuchają choroba.

Przyszła myśl, aby wzmocnieniem tych gruczołów bronchialnych zwalczyć bakcyle tuberkuliczne. Tę najbliższą drogę obrał dr. Hoffmann i stworzył z samej posilającej materii samych gruczołów płucnych środek leczniczy przeciw cierpieniom płuc (chroniczny katar i suchoty) którego nazwał „Glandulén“.

„Glandulén“ to nie trującego i nie chemicznie sztucznego, tylko sporządza się ze świeżych gruczołów bronchialnych zupełnie zdrowych, pod dozorem lekarzem świeżo bitych skopów — natura sama daje środki lecznicze przeciw wszelkim chorobom, trzeba je tylko umieć znaleźć. Gruczoły bronchialne bywają przy niskiej temperaturze osuszane i prasowane na tabletki, każda tabletkę wagi 0.25 gramów zawiera 0.05 gramów proszkowanego gruczołu i 0.20 mleka cukrzonego dla dodania smaku.

Jeśli się używa „Glandulén“ podług przepisu, wzrasta apetyt, usposobienie staje się lepsze, przybywają siły i waga ciała — poty nocne i kaszel zmniejszają się, płwociny rozluźniają się, proces wyzdrowienia w toku.

Wielu lekarzy i wiele osób prywatnych wypróbowało wysoką wartość tego środka leczącego suchoty. „Glandulén“ okazał zadziwiające skutki, gdzie wszystkie inne środki odmówiły.

„Glandulén“ sporządza się w chemicznej fabryce dra Hoffmanna nast. w Meerane (Saksonia) i jest do nabycia w aptekach, jakoteż w składzie B. Fragner Apotheke ok. nadw. dostawca, Prag 203/III we fiaskach po 100 tabl. po K. 5.50, 50 tabl. po K. 3.— Szczegółowe broszury o metodzie leczenia z opisami chor. wysła fabryka na żądanie gratis i franko. 1819-5

Ulubiona Perfuma

eleganckiego świata!



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 3255

Nowości! Zapalacz-Elektra.



Znakomity artykuł dla każdego państwa. Praktyczny i zajmujący dla każdego, do wielokrotnego użytku, nigdy nie odmawia posłuszeństwa, przez podciśnięcie o guzik, świeci jasnym płomieniem, który wedle potrzeby długo trwać może. Elegancki niklowy tylko 5/2 cm. wysokości, a więc wygodny do umieszczenia w kieszeni, sztuka tylko 2 kor. Za poprzedni nadaniem 2 k. 30 hal. franko, za zaliczką o 60 h. drożej. Rozsyłka u J. Schüller Wiedeń II. Kurzbaugasse 4. 3112

Kto chce łatwo pieniędzy zarobić

niech zażąda mojego ilustrowanego cennika zegarów ściennych, wahałdowych, kieszonkowych, budziwy, jakoteż srebra, złota materii i instrumentów muzycznych, które wysyłam gratis i franco Henryk, Branner, Kraków, fach. pol. 3970 1

Drzwi, okna, posadzki

roboty kościelne, szkolne, wystawy sklepowe itp. wykonuje w miejscu i na prowincję po niskich cenach 3898

Parowa pracownia stolarska Karola Hornunga, Lwów, Szpitalna 40. Telef. nr. 353

DACHÓWKĘ

znakomitej jakości poleca Samuel Fett w Rzeszowie. 2734

925 E. PAULUS — Gorlice. 40-16

Właściciel o. k. wyłąc. przywilejał

Największe fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechoach, Morawie i Śląsku.

Osobliwość: Farbiarnia materii jedwabnych i pior strzech w wszystkich barwach.

Najwyższe odznaczenia 10 złotych medali ZYGMUNT FLUSS pierszorzędny zakład PAROWEJ Farbiarni, chemiczna PRALNIA ubiorów i materii wszelkiego rodzaju uniformów. Fabryka: Berno Zelle 38.

Telefon 213 a 576. 671 18

Własne filie: we Lwowie, tylko przy ul. Sykstuskiej Krzyża I. 7. Zamówienia z prowincji wykonuje się skrupulatnie. Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Przyjmujemy wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykonujemy takowe szybko, onyście i po umiarkowanej cenie.

Schenker Towarzyskie podróże

do Włoch Dokładne prospekty Ameryki północnej Rosyi — bezpłatnie! — Podróż na około ziemi SZWECYI, NORWEGII, DANII i t. d. 3427 3

Specyjal. podróż do morza Śródziemnego nowo wybudow. parowcem „Therapia“.

Wszystkie w prospekcie wymienione podróże urzadzają się wspólnie z biurem podróży Karola Stangena, Berlin, (założone w roku 1868).

Biuro podróży SCHENKER & Co., Wiedeń. I., Schottenring 3, i I., Kohlmarkt 1.

NIEZAWODNA TRUCIZNA SZCZURY MYSZY

Wszystkie w puszkach po 30 kopełt

JAN MICHELEK

Nieprześcignionemi

są nowo wynalazione premowane na wystawie światowej w Chicago oryginalne amerykańskie zegarki ze złota Plaqué, remontoiry o 3 kopertach, z mechanizmem antymagnetycznym, regulowane na sekundę, z nowo opatentowanym przyrządem wskazówkowym wewnętrznym. Zegarków tych wskutek ich akuracji wykończenia i bogatego artystycznego cyzelowania, (gładkie są również w zapasie) nie mogą nawet znawcy odróżnić od prawdziwych złotych. Cudownie cyzelowane koperty pozostają zawsze absolutnie jednokowem, a za dokładny chód udziela się 3-letniej pisemnej gwarancji.

Cena za sztukę tylko 6 zł. Dewizka ze złota Plaqué tylko 1 50 zł. Do każdego ze garka dołącza się darmo futerał skórzany. Sprowadzić można jedynie przez skład główny

ALFREDA FISCHERA, Wiedeń. I., Adlergasse 10.

Wysyłka za zaliczką. Zwrot pieniędzy w razie, jeżeli się zegarek nie podoba. 3667 4-2

Oferuję do poręcz drogowych

stalowe rury 52m/m zewnątrz za metr bieżący — kor. 65 h.
gotowe poręcze z słupkami z rur „ 2 „ — „
„ „ z trawersów za m. bież. 2 „ 40 „
oprócz tego:
żelazne parkany 2 metr. wysokość z śledmim drutami kolezastymi cynk. za metr bieżący 2 „ 50 „
rury używane 52m/m zewnątrz z mufkami do wodociągów za metr bieżący — „ 80 „

Zygmunt Parnes, Podwołoczyska

Filia we Lwowie ul. Grodecka I. 30

poleca jako generalny reprezentant na Galicyę i Bukowinę: Patentowane garnitury młocarniane parowe, żniwiarki, żniwiarko-wiązalki, Kosiarki słynnej fabryki maszyn królewsko węgierskiej kolei państwowej w Budapeszcie, pługi jak i wszelkie narzędzia rolnicze wszechświatowej sławy fabryki RUDOLFA BÄCHERA w RUDNICACH jak również siewniki specjalnej fabryki FR. MELICHARA w BRANDEIS Cenniki przesyłam na życzenie darmo i opłatnie.

Od roku 1868 bywa używane

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWE

które zostało wypróbowane na klinikach i przez wielu praktycznych lekarzy nie tylko w Austro-Węgrzech, lecz także i w Niemczech, Francji, Rosji, Bałkanic, Szwajcaryi i t. d. przeciw chorobom skórnym, szczególnie przeciw

Wysypkom wszelkiego rodzaju z najlepszym skutkiem. Skutek Bergera mydła smołowego, jako środka higienicznego do usunięcia łupieżu na głowie i brodzie do oczyszczenia i desynfekcji skóry jest wszędzie znany. Bergera mydło smołowe zawiera 40% smoły drzewnej i odróżnia się widocznie od wszystkich innych mydeł smołowych. Dla zapobieżenia omyłk, proszę żądać wyraźnie Bergera mydło smołowe i uważać na markę ochronną tu wydrukowaną. Przy upartych cierpieniach skórnym używa się w miejsce smołowego mydła ze skutkiem

Bergera med. Mydło smołowo-siarczane jako łagodniejsze mydło smołowe do usunięcia nieczystości skóry przeciw wysypkom na skórze i głowie u dzieci, jakoteż nie zrównane kosmetyczne mydło do mycia i kąpieli dla codziennego użytku służy:

Bergera glicerynowe mydło smołowe które zawiera 35 proc. gliceryny i jest przyj. perfumowane. Cena za sztukę każdej sorty 35 ct. wraz z przepisem użycia. Z reszty mydeł Bergera leczniczo-kosmetycznych za służą na wagę: Mydło Benz do wydelikacenia skóry; Mydło Borax przeciw przyszykom; Mydło karbolowe do wygładzenia skóry przy ospie i jako mydło desynfekcyjne; Bergera Śwarkowe Mydło kąpielowe i toaletowe, Bergera Mydło dla dzieci (25 ct.) 3787 7

Bergera Mydło „Petrosulfol“ przeciw czerwoności twarzy, nosa, wysypkom; Mydło na pięgi bardzo skuteczne. Mydło mleczno-siarczane przeciw wrogom i nieczystości twarzy. Mydło Tannin przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

Bergera Pasta do zębów w tubach. najlepszy środek do czyszczenia zębów. Nr. 1 dla normalnych zębów i Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. Co do reszty Mydeł Bergera wskazujemy na przepis użycia. Proszę żądać zawsze Bergera Mydła i uważać na powyższą markę ochronną i pochodzenie: Fabryka G. Hell & Comp., Troppau, gdyż jest wiele bezskutecznych naśladowań a nawet imię Berger fałszywie używają.

Do nabycia we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, H. Blumenfeld, Karol Düll, Piotr Mikolasch, Jak. Piepes-Poratyński, Zygm. Rucker, K. Sklepiński, dr. Tytus Zarzycki, C. Piłowski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay. Droguerye: Piotr Mikolasch i Sp., H. Grünspann, S. Traunfellner, Izidor Fruchtmann, jakoteż we wszystkich aptekach Galicyi.

Do sprzedaży naszego renomowanego koniaku, poszukujemy dla Lwowa zdolnego, dobrze zaprowadzonego zastępcy. E. Rémy Martin & Co Cognac. e. k. nadworni dostawcy, 4000 1

Prospekt

Król. węgierska wolna od podatku 4% państwowa pożyczka rentowa w koronach z roku 1902

w kwocie nominalnej 1,087.470.000 koron

emitowana celem konwersji, względnie wykupna 4 1/2% węg. pożyczki kolei państw. z r. 1889 w złocie, 5% zapisów dłużn. dla wykupienia akcji węg. kolei wschodniej z r. 1876, 4 1/2% połączonej pożyczki pierwszeństwa węg. kolei żelaznych z r. 1888, 4 1/2% węg. pożyczki kolei państwowej z r. 1889 w srebrze, 4 1/2% węg. obligacji propinacyjnych (Schankregal).

Obwieszczenie.

Na podstawie artykułu ustawy V. § 6. z roku 1902 emitowana zostaje król. węg. wolna od podatku 4% państwowa pożyczka rentowa w koronach w łącznej kwocie 1,087.470.000 koron, która wyłącznie ma być użyta do konwersji, względnie wykupienia wykazanych w tym artykule ustawy pożyczek państwowych.

Nowa pożyczka wystawiona jest w zapisach dłużnych, brzmiałych na właściciela w 54.700 odcinkach (Littera A Nr. 202.001 - 256.700) po 100 koron
400.000 „ (Littera B Nr. 304.001 - 704.000) po 200 „
158.000 „ (Littera C Nr. 233.001 - 396.000) po 500 „
200.000 „ (Littera D Nr. 666.001 - 866.000) po 10 „
247.000 „ (Littera D/2 Nr. 1 - 247.000) po 2000 „
27.800 „ (Littera D/5 Nr. 1 - 27.800) po 50 „
9.000 „ (Littera E Nr. 31.601 - 40.600) po 10000 „

Zapisy dłużne są w każdym względzie równobrzmiące z wydanymi na podstawie artykułu ustawy XXI z roku 1892 4% państwowymi, rentowymi zapisami dłużnymi z wyjątkiem daty, zacytowania ustawy, podpisów, dalszej trwania arkuszy kuponowych i z powodu dodania nowych miejsc wypłaty kuponów wynikłych zmian. Sztuki wystawione są więc w języku węgierskim, niemieckim, francuskim i angielskim i zaopatrzone są faksymilami podpisów król. węg. ministerstwa skarbu, dyrektora król. węg. państwowej kasy centr. i szefa król. węg. buchalterji kredytowej, jakoteż własnoręcznym podpisem urzędnika kontrolującego.

Zapisy dłużne oprocentowane zostaną 4% za rok, w ratach półrocznych, od 1. grudnia 1901 począwszy, dnia 1. czerwca i 1. grudnia każdego roku z dołu.

Zapisy dłużne zaopatrzone są w supony odsetkowe, których ostatni płatny jest 1. czerwca 1913, jakoteż w talon, w zamian za który w swoim czasie nowe arkusze kuponowe mogą być podjęte bezpłatnie w miejscach wypłaty.

Podług ogólnych postanowień ustawowych zastrzeżone jest król. węg. ministerstwu skarbu prawo, pożyczkę każdorazem całkowicie albo po części spłacić po przedwznowieniu wypowiedzeniu co najmniej w terminie trzymiesięcznym w nominalnej wartości.

Zapisy dłużne, jakoteż znajdujące się przy nich kupony odsetkowe, uwolnione są od wszystkich istniejących węgierskich stempeli, należności i podatków i zapewnia się tymże zupełne uwolnienie od stempeli, należności i podatków także w przyszłości, tak, że kupony bez wszelkiego potrącenia zostaną wplacone.

Przedawnienie kuponów następuje po sześciu latach, zaciąganych dłużnych po 20 latach, pierwsze licząc od terminu zapadłości, a ostatnie od terminu, przeznaczonego na ich spłatę.

Właściciel podjąć może odsetki, jakoteż kwotę wypowiedzianych zapisów dłużnych za dostarczaniem zapadłych kuponów odsetkowych względnie wypowiedzianych zapisów dłużnych, podług swego wyboru:

w miejscach wypłaty w krajach węgierskiej korony, jakoteż w miejscach wypłaty we Wiedniu, w koronach;
w Berlinie, Frankfurcie n. M. i w Hamburgu w mark. podług każdorazowego kursu, po
w Paryżu i w Brukseli w frankach
w Amsterdamie w guldenach holenderskich } który następuje
a mianowicie: } t w rembour

w węg. król. państw. centr. kasie i w król. węg. kasie państw.

w Budapeszcie, w król. kasie państw. w Zagrzebiu, jakoteż wszystkich król. węg. urzędach podatkowych,

dalej aż do dalszego zarządzenia:

w Budapeszcie w węgierskiej „Allgemeine Creditbank“.
w Wiedniu „domu bankowym S. M. v. Rothschild.“
„c. k. uprzyw. austr. zakładu kred. dla handlu i przemysłu.“
„c. k. uprzyw. powszechnym austr. zakładzie kredytowym ziemskim.“

w Berlinie „dyrekcji „Disconto-Gesellschaft“.
„domu bankowym S. Bleichröder.“
„Mendelssohn et Co.“

w Frankfurcie n. M. „banku dla handlu i przemysłu.“
„dyrekcji „Disconto-Gesellschaft“.

oprócz tego: w Paryżu, Brukseli i Amsterdamie w miejscowościach wyznaczonych przez król. węg. ministerstwo skarbu.

w Budapeszcie w węg. zakładzie kredyt. ziemskim.
„Pester Ersten Vaterländischen Sparcassa-Verein“.
„Ungarische Escompte- und Wechselbank“.
„Pester Ungarischen Commercialbank“.
„Ungarische „Bank für Industrie und Handel A.G.“

w Wiedniu „Union-Bank“.
w Frankfurcie n. M. „Deutsche Effecten und Wechselbank“.
w Hamburgu „Norddeutsche Bank in Hamburg.“
„w domu bankowym L. Behrens et Söhne.“
„M. M. Warburg et Co.“

Wszystkie ogłoszenia, odnoszące się do król. węgierskiej wolnej od podatku 4% państwowej pożyczki rentowej w koronach, umieszczone zostaną oprócz w „Budapesti Közlöny“ i w „Wiener Zeitung“ także w czterech zagranicznych gazetach, między temi w dwóch berlińskich i w jednej frankfurckiej.

Aż do wykonania definitywnych sztuk, wydane zostaną przez król. węg. ministerstwo skarbu jednolicie wystawione kwity intermistyczne z trzema kuponami na odsetki od 1. grudnia 1901 do 31. maja 1903, o których bezpłatnej wymianie na sztuki definitywne ogłoszone zostaną w swoim czasie, bliższe szczegóły w miejscach wypłaty kuponów. Definitywne sztuki zaopatrzone więc będą w kupony na odsetki od 1. czerwca 1903 i dalsze.

Artykułem ustawy V. z r. 1902 upoważniony został węg. król. minister skarbu do wypowiedzenia właścicielom wyliczonych w §. 2. tej ustawy obligacji długu państwowego wymienionego w tychże kapitału, w imieniu i w zastępstwie państwa, a gdyby właściciele ściąganych obligacji nie byli skłonni do przyjęcia mających się emitować 4% obligacji, wypłacić nominalną kwotę kapitałową ściąganych obligacji wypłacić w gotówce.

BUDAPEST 21. kwietnia 1902.

Król. węg. minister skarbu:
Lukács m. p.

Warunki konwersji.

Powołując się na powyższe, w węgierskim dzienniku urzędowym „Budapesti Közlöny“ ogłoszone zawiadomienie Jego Excelencji Pana król. węg. ministra skarbu proponuje się wymianę w myśl artykułu ustawy V z r. 1902 właścicielom przeznaczonych do konwersji pożyczek państwowych. Ci właściciele tych obligacji, którzy zamierzają zrobić użytek z przysługującego im prawa zamiany, mają zgłosić obligacje, mające się wymienić w czasie

Od dnia ogłoszenia tego prospektu aż do włącznie 10 maja 1902

w jednym z następujących miejsc wymiany. Wymiana odbywa się:

W król. węg. państw. centr. kasie, w król. węg. kasie państw.
w Budapeszcie, we wszystkich król. węg. urzędach podatkowych,

dalej w król. kasie państw. w Zagrzebiu, w król. urzędach podatk.

w Esseg, Gospic, Ogulin, Pożega, Varasdin i Vukovar.

w Budapeszcie: w król. węg. pocztowej kasie oszczędności, w węg. powszechnym banku kredytowym,

w Wiedniu u S. M. v. Rothschild, w ok. uprz. powsz. austr. zakładzie kredyt. ziemskim, w ok. uprz. austr. zakładzie kredyt. dla handlu i przemysłu, w Unionbanku.

w Bernie, Karlsbadzie, Lwowie, Pradze, Libercu, Tryjeście i Opawie

w filjach c. k. uprz. austr. zakładu kredyt. dla handlu i przem.,

o rózg tego:

w Berlinie w dyrekcji towarz. dyskontowego, S. Bleichröder, Mendelssohn & Co i w banku dla handlu i przemysłu,

w Frankfurcie n. M. w filji banku dla handlu i przemysłu

i w dyrekcji towarzystwa dyskontowego,

w Hamburgu, Lipsku, Monachium, Wrocławiu i Kolonii w miejscach

tamże ogłoszonych,

w Paryżu u braci Rotschild,

w Brukseli u L. Lambert

w Amsterdamie u L. Auerbacha, Lipmanna, Rosenthala i Sp.

i w banku amsterdamskim,

podczas godzin urzędowych w każdym miejscu obowiązujących.

Przy wymianie są miarodajne na targach austriackich następn. postanowienia

1) Obligacje, mające być konwertowane przyjęte zostają jako zapłata w sposób następujący:

a) 4 1/2% węg. pożyczka kolei państw. z r. 1889 w złocie

za 100 guld. w złocie kapitału nominalnego 100 50

z dodaniem 4 1/2% odsetek od 1. lut. 1902 do włącznie 30. czerwca 1902 187

razem fl. w złocie 102 37

po k. 238 10 za 100 guld. w złocie, a więc K. 243 75

b) 5% zapisy dłużne do wykupienia węg. kolei wschodniej z r. 1876

za 100 guld. w złocie kapitału nom. 100 50

z dodaniem 4 1/2% odsetek (5% minus 10% podatku dochod.)

od 1. stycznia 1902 do włącznie 30. czerwca 1902 2 25

razem fl. w złocie 102 75

po K. 238 10 za 100 guld. w złocie a więc K. 244 65

c) 4 1/2% połączona pożyczka pierwszeństwa węg. kolei żelaznych z r. 1888

za 100 marek kapitału nomin. 100 00

z dodaniem 4 1/2% odsetek od 1. stycznia 1902 do włącznie

30. czerwca 1902 2 25

razem marek 102 25

po K. 117 60 za 100 marek a więc K. 120 35

d) 4 1/2% węg. pożyczka państw. kolei żelaznych z r. 1889 w srebrze

za 100 guld. nomin. kapit. K. 200 00

z dodaniem 4 1/2% odsetek od 1. stycznia 1902 do włącznie 30. czerwca

1902 r. 4 50

razem K. 204 50

e) 4 1/2% węg. obligacji propinacyjnych (Schankregal)

za 100 guld. nominal. kapitału K. 200 00

z dodaniem 4 1/2% odsetek od 1. stycznia 1902 do włącznie 30. czerwca

1902 r. 4 50

razem K. 204 50

Natomiast obliczone zostaną nowe 4% państwowe rent. zapisy dłużne,

które do konwersji powyżej wymienionych papierów stany mają,

za 100 koron nomin. kapitału K. 96 50

z dodaniem 4% odsetek od 1. grud. 1901 do włącznie 30. czerwca 1902 2 83

razem K. 99 33

Niewyrównana reszta 4% państw. rent. zapisów dłużnych wartości dostarczonych

4 1/2%, względnie 5% obligacji bonifikowaną zostanie w miejscach wymiany.

2) Obligacje do wymiany z kuponami dostarczyć należy, a to:

4 1/2% obligacje węg. kolei państw. z r. 1889 w złocie z kuponami za 1. sierpnia 1902,

5% zapisy dłużne do wykupienia akcji węg. kolei wschodniej z r. 1876 z kuponami

z 1. lipca 1902,

4 1/2% połączona pożyczka pierwszeństwa węg. kolei z roku 1888 z kuponami

z 1. lipca 1902,

4 1/2% obligacje węg. kolei państw. z r. 1889 w srebrze z kuponami z 1. lipca 1902,

4 1/2% węg. obligacje propinacyjne z kuponami z 1. lipca 1902,

a natomiast wydane są mające kwity intermistyczne (punkt 6) na nowe 4% państw. rent.

zapisy dłużne zaopatrzone będą w kupony z 1. czerwca 1902. Gdyby przy zamianie się

mających papierach brakło kuponów nie zapadłych jeszcze, to bonifikować ma je w gotówce

podający o zamianę.

3) Złożenie obligacji do wymiany wraz z bieżącymi kuponami nastąpić ma za pośrednictwem,

które jest bezpłatnie do nabycia w miejscach wymiany.

4) Wylosowane i już zapadłe obligacje nie zostaną do wymiany dopuszczone, natomiast

przyjęte zostaną do wymiany wylosowane ale jeszcze nie płatne obligacje.

5) Dostarczenie papierów zgłoszonych do wymiany nastąpić ma albo natychmiast

albo w ciągu 4 tygodni po terminie konwersyjnym, o ile przy zgłoszeniu złożoną zostanie

kasacja, wystarczająca podług uznania miejsca wymiany.

6) O złożeniu obligacji do wymiany otrzymaną gotówką potwierdzenie listowne,

za zwrotem którego doręczone im zostaną po 15 dniach, licząc od daty pośnięcia, równocześnie

i należąca są im ewent. kwoty gotówkowe, kwity intermistyczne na przypadające im nowe 4% państw. rent. zapisy dłużne.

7) Wydanie tych kwitów interm. nastąpi w tem samym miejscu, w którym złożono

stare obligacje do wymiany.

8) Kwity interm. nie podjęte do 31. czerwca 1902 złożone zostaną na rachunek

i niebezpieczeństwo odbiorców w odpowiednich miejscach wymiany.

9) Zgłoszenia na oznaczone odcinki mogą tylko o tyle być uwzględnione, o ile te

da się podług uznania miejsca wymiany pogodzić z interesami innych wnoszących

pożądanie.

10) O ile obligacje do wymiany podane noszą stempel niemiecki, francuski, angielski

albo holenderski, wnoszący podanie na ich życie wręczone zostaną kwity interm.

zaopatrzone odpowiednym stemplem. Takie obcym stemplem zaopatrzone stare

obligacje ostatecznie być powinny osobnymi zgłoszeniami.

11) Obligacje na nazwisko wystawione i winkulowane nadesłane być winny

w drodze tych miejsc, w których nastąpiła dotychczas wypłata odsetek za pokwitowa-

niem, do król. węg. państw. kasy centralnej w Budapeszcie celem konwersji.

Wiednia w kwietniu 1902.

C. k. uprz. S. M. v. Rothschild powoz. austr. zakład

austr. zakład kredytowy dla handlu i przemysłu kredyt. ziemski.

Dla oblig. podanych w odnośn. projek.